Nr. 100 (2281) Warszawa, Czwartek 10 Kwietnia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	5.500.000.—
bez odnoszenia	„	5.000.000.—
na prowin. mies.	„	5.500.000.—
Zagranicą	„	10.000.000.—
Za zmianę adresu		150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
Nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 millimetra.
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Sprawa bomb endeckich w Krakowie.

(Telefonem).

9-go kwietnia.

W dalszym ciągu trwa śledztwo przeciw Abłamowiczowi. Policja przeprowadziła ponowną rewizję w jego mieszkaniu przy ul. Łobzowskiej, oraz w jego kancelarji adwokackiej, przy ul. św. Marka. Znaleziono całe stosy tajnych rozkazów wojskowych i różne blankiety wojskowe, przedewszystkiem blankiety, używane jako dokumenty podróżne.

Akta te odesłano do Wydz. II sztabu, który ma wydać opinję, czy przetrzymywanie takich dokumentów jest dozwolone.

Nadto zakwestjonowano dwie maszyny do pisania, z których jedna ma pismo podobne do tego, jakiem pisane były rozesłane w swoim czasie listy, które zawierały zapowiedź rzucania bomb.

Pozatem znaleziono jeszcze jeden skład broni i amunicji; między innemi — 2 karabiny, kilka rewolwerów, noże szturmowe, naboje armatnie i t. d.

Wszystkie te rzeczy, oraz materjały, znalezione przy ul. Kochanowskiego, zapełniły cały wóz wojskowy, którym przewieziono je do składów wojskowych.

Znaleziono również korespondencję, w której między in., jest bruljon listu Abłamowicza, oznajmiającego, iż ma do dyspozycji 280 ludzi, celem stłumienia strajku powszechnego w listopadzie ub. r.

Jedna z przesłuchanych w śledztwie osób podała, że przed wybuchem koło parku Krakowskiego, robiono tam próby z bombami. Abłamowicz przybył do mieszkania Majewskiego, skąd widoczne było miejsce wybuchu, a opuścił to mieszkanie zaraz po wybuchu.

Aresztowani w tej sprawie Majewski i Gierżabek (nazwisko to wydrukowane było poprzednio z błędem, brzmi ono Gierżabek, a nie Gierzawek), zostali wypuszczeni z aresztu!

Masakra na „Piaskach".

Od naocznego świadka krwawych zajść na „Piaskach" otrzymujemy następujące uwagi.

„Iskra" sosnowiecka, organ, znany z żarliwej obrony wielkiego kapitału, podała, że z tłumu rzucono ręczny granat pod okna gabinetu p. Markiewicza (wiadomość tę usłużnie powtórzył komunikat Pata. I u nas w całej pełni da się zastosować przysłowie francuskie: *kłamie jak komunikat*. Przyp. Red.). Jest to poprostu wymysł. Ani w gabinecie p. Markiewicza, ani też wogóle w tej stronie, gdzie jest ten gabinet, ani jedna szyba nie wyleciała. W sieni pod oknami gabinetu ani też w pobliżu niema śladu charakterystycznego wgłębienia w formie lejkowatej. Słowem — jawne łgarstwa.

Smutne wrażenie robiło zachowanie się policji. Widziałem, jak piesi policjanci po pierwszych salwach do tłumu rozwinęli się w regularną, acz niezbyt wprawną tyraljerkę i *mierzyli z karabinów do poszczególnych osób*. Były to poprostu krwawe manewry.

Jest rzeczą dziwnie zagadkową, dlaczego p. Zieleniec, komendant miejscowej szkoły policji, nie wyczerpawszy wszystkich sposobów rozproszenia zebranego (w liczbie o wiele mniejszej, niż poprzedniego dnia) tłumu, dał komendę strzelania wprost w ludzi?!

I trudno się powstrzymać jeszcze od jednej uwagi. Znamienne światło na stosunek Zarządu kopalni węgla „Czeladź" do szkoły policyjnej na Piaskach rzuca ten fakt, że szkoła policyjna *mieści się w budynkach kopalni, zajmując cały dom*, w którym znalazłby przytułek niejeden bezdomny i kątem mieszkający robotnik tych kopalni. Po co wogóle szkoła taka znajduje się właśnie w Zagłębiu?

Czy *p. komendant Zieleniec uznał, że należy dostarczyć swoim wychowankom zajęć praktycznych?! Że muszą się wyćwiczyć w strzelaniu do robotników?*

Listy z podróży.

II.

Sprawa żydowska w Polsce nie wywoływała specjalnego zainteresowania. Mam wrażenie, że emisarjusze sjonistyczni w latach 1918 — 1920 udzielali nieraz wiadomości niesłychanie przesadzonych, często nieścisłych, budzili oburzenie na rzekomo straszliwe pogromy, wobec których bledną zajścia kiszyniowskie itp. Stało się to, co w wypadkach podobnych następuje zawsze: stracono zaufanie do informatorów, a przestano się przejmować samem zagadnieniem. Pytano nas, czy konstytucja zapewnia równouprawnienie obywateli bez względu na wyznanie i... na tem koniec. W gruncie rzeczy więcej wzruszenia wynika dla niektórych towarzyszy angielskich z kwestji palestyńskiej. Pewien znany publicysta socjalistyczny zapewniał mnie, że najlepiej byłoby, gdyby Wielka Brytanja wogóle wycofała się z Palestyny, pozostawiając Arabom i Żydom porozumienie wzajemne. Czy plan taki należałoby uznać za dobry — pozostawiam „Naszemu Przeglądowi".

Stosunek do Rosji? Partja Pracy zawiera ludzi o bardzo szerokiej skali poglądów. Są w niej dosyć niewyraźni, raczej sentymentalni, niż programowi, sympatycy bolszewizmu, jako „bądź co bądź rewolucji"; są także, o wiele liczniejsi, zdecydowani, zacięci przeciwnicy ideologji i taktyki komunistycznej. Stanowisko zasadnicze Partji Pracy jest zupełnie takie same, jak nasze: odróżnia ona Rosję Sowiecką, jako państwo, od stronnictwa komunistycznego; udział Rosji w życiu gospodarczem Europy jest koniecznością nietylko dla Rosji, ale i dla Europy. Wprowadzenie natomiast do Anglji „porządków sowieckich" nie zachwyca nikogo, i każda ewentualna próba zastosowania na wielką skalę taktyki komunistycznej na ziemi angielskiej spotkałaby bezwzględny opór ze strony całej Partji Pracy do skrajnej lewicy włącznie. Właściwi komuniści stanowią grupkę odrębną, nie przyjętą do Partji Pracy, która w miarę skromnych sił własnych i znacznych subsydjów z Moskwy rzuca Mac Donaldowi kamienie pod nogi. Nasza ostra walka z komunistami nie wywołała znikąd zastrzeżeń.

Jak długo potrwa gabinet obecny? Część naszej prasy bardzo pochopnie rokuje mu krótki żywot. O ile można w takich rzeczach przewidywać, prawdopodobnie wypadki pójdą innym torem. Siła Mac Donalda tkwi, jak często zresztą bywa, w słabości jego przeciwników. Liberałowie są złamani, podzieleni, bez idei przewodniej, bez programu. Lewica liberalna ogląda się na Partję Pracy, prawica zezuje ku konserwatystom, Lloyd George, na wszystkich zły, ze wszystkiego niezadowolony, raczej robi złośliwe figle, niż konsekwentną akcję polityczną. Ale i konserwatyści trwają w kryzysie, przedewszystkiem organizacyjnym. I dlatego nie śpieszno im do wyborów. To też — ceteris paribus, przy jednakowych innych okolicznościach, możnaby zaryzykować twierdzenie, że gabinet pracy istnieć będzie dopóty, dopóki jego przeciwnicy nie przygotują się dostatecznie do kampanji wyborczej. Stała większość bowiem przeciw Mac Donaldowi oznacza rozwiązanie parlamentu.

Wodzowie robotniczy zdają sobie doskonale sprawę z położenia. Istotny ich cel polegał na tem: 1) wykazać narodowi, że Partja Pracy potrafi rządzić, 2) wpłynąć na uspokojenie stosunków w Europie, 3) sformułować program polityki zagranicznej, 4) złagodzić bezrobocie, 5) w chwili odpowiedniej odwołać się do wyborców.

— Metoda nasza — mówił Clynes — jest zasadniczo odmienna od bolszewickiej. Zdajemy egzamin; gdy wypadnie on pomyślnie, wezwiemy kraj, by zabrał głos i rozstrzygnął, czy chce, byśmy rozpoczęli stopniową przebudowę społeczeństwa.

Jak dotąd, Rząd kroczy konsekwentnie obraną drogą. Robotnicy angielscy, świadomi, świetnie zorganizowani, karni, rozumieją doskonale, że gra idzie o wielkie rzeczy. I popierają. Ostatnie wybory municypalne są tego dowodem.

Te 10 dni dały mi osobiście bardzo dużo. Spróbowałem wejść w psychologję ludzi, którzy wyrośli i pracowali na innem, niż ja, podłożu etnicznem, społecznem, gospodarczem, korzystali od wczesnej młodości z innego dorobku kulturalnego. To „wchodzenie" odbywało się w wyjątkowo dogodnych warunkach, bo w stosunku do osób szczerze życzliwych, naprawdę wybitnych i bardzo ciekawie rozmaitych. Zrozumiałem, że niektóre źródła ujemnego na Polskę poglądu nie były dla mnie przedtem jasne. Niektóre błędy nasze nabrały innego zabarwienia, inne uwypukliły się jaskrawo. W „liście" następnym postaram się sformułować te wrażenia.

M. Niedziałkowski.

Stosunki meksykańskie w Min. Spraw Zagr.

Tow. Daszyński w imieniu Z. P. P. S. wniósł do p. premjera i Min. Spraw Zagr. obszerną interpelację w sprawie „stosuneczków", panujących obecnie w M. S. Z., którą podajemy w streszczeniu.

Interpelanci zaznaczają na wstępie, że brak statutu do ustawy o państwowej służbie cywilnej z roku 1922 odbija się szczególnie ujemnie na stosunkach wewnętrznych M. S. Z. i wskazują jak bezplanowość polityki osobowej tego Min. w połączeniu z jaskrawem partyjnictwem, dezorganizując aparat M. S. Z., sprowadza na Polskę klęski w polityce zagranicznej:

Personel M. S. Z., formowany z kadrów Departamentu Stanu Rady Regencyjnej, po wypędzeniu wojsk okupacyjnych został odpowiednio do potrzeb chwili uzupełniony przez nowych urzędników przez gabinet Moraczewskiego, przeważnie z pośród ludzi pracujących podczas wojny na polu polityki zagranicznej, bez względu na zabarwienie partyjne. Liczba urzędników M. S. Z. została następnie znacznie powiększona przez p. Paderewskiego, tym razem wyłącznie ze współpracowników Komitetu Narodowego.

Za rządów p. Seydy zaczęło się systematyczne wydalanie urzędników, przyczem nigdy nie było wiadomo, na jakich rzeczowych zasadach opierają się redukcje.

M. S. Z. zatrudnia ok. 1000 ludzi i obarcza nieznacznie budżet państwowy.

Proporcjonalnie do ludności państwa nasz urząd spraw zagranicznych ma mniej pracowników, niż odnośny urząd francuski, a przeszło dwa razy mniejszy niż czesko-słowacki. Cyfra zaś absolutna personelu jest również mniejsza, niż w obu wymienionych państwach. Odbywa się więc redukcja nie ze względów rzeczowej oszczędności. Nie odgrywają też roli kwalifikacje urzędnika, ponieważ wydala się ludzi pracujących od początku istnienia M. S. Z., wydala się ludzi, mających praktykę dyplomatyczną z czasów przedwojennych, a zastępuje się ich ludźmi nowymi, których jedyną kwalifikacją jest stempel partyjny.

Oczywiście taka metoda nietylko nie daje oszczędności, lecz przeciwnie naraża państwo na olbrzymie straty przez opłacanie ludzi niedoświadczonych i przenoszenie na emeryturę ludzi zdolnych i jeszcze młodych.

Gdyby chciano przeprowadzać redukcje w sposób rozsądny, wzorowanoby się np. na przykładzie Austrji, gdzie urzędnikom, którzy nie nabyli jeszcze praw emerytalnych, przyznano odszkodowanie w wysokości 2-letnich poborów. Zwalniano przedewszystkiem tych, co byli na służbie mniej niż 5 lat, a dalej tych, co nie mieli pełnych kwalifikacji. Wogóle przestrzegano pewnych racjonalnych zasad i redukcji dokonywały osobne komisje w każdym dziale służby, które badały kwalifikacje urzędników, ich stosunki materjalne i rodzinne i t. p.

U nas zaś dokonywa się redukcji w sposób zupełnie bezmyślny, a jedyną myślą jest zapełnianie urzędów „swoimi" ludźmi. Szczytem obłudy w akcji rugów partyjnych był okólnik przejściowego ministra p. Dmowskiego,

który jakoby w imię swej bezstronności zakazywał urzędnikom udziału w życiu partji politycznych. Okólnik ten był żywym kontrastem ze świeżo dokonanymi awansami i nominacjami wybitnych partyjnych działaczy, najbliższych współpracowników p. Dmowskiego, a potem p. Zamoyskiego. Jak zaś w praktyce okólnik ten zastosowano, wystarczy fakt, że urzędnik, odwołany z placówki za przewinienie służbowe, chcąc uniknąć konsekwencji dyscyplinarnych, wstąpił do Zw. Ludowo - Narodowego i zaraz znalazł przydział w Centrali.

Istnieje w M. S. Z. tak zw. komisja kwalifikacyjna, ustawowo nieprzewidziana. W tej komisji, nazwanej w języku Ministerjum „czrezwyczajką", rej wodzi wice-dyrektor departamentu administracyjnego p. Stanisław Zieliński, mianowany przytem bez żadnego stanu służbowego ministrem pełnomocnym w służbie wewnętrznej. P. Zieliński, znany działacz endecki, dawny eserowiec rosyjski, stał się wszechwładnym w M. S. Z., spełniając faktycznie funkcje dyrektora departamentu, czyniąc stanowisko tegoż zbytecznem. Pan ten wraz z jednym z najnieudolniejszych urzędników, mianowanym przez p. Seydę dyrektorem departamentu politycznego, decydowali o kwalifikacjach ludzi, z których pracą służbową nigdy nie mieli sposobności zetknąć się.

Los redukowanych urzędników jest pożałowania godny, bo pomimo teoretycznych praw emerytalnych urzędnicy ci od szeregu miesięcy z praw tych korzystać nie mogą wobec zagmatwanej procedury emerytalnej.

Cała akcja redukcyjna nie przeszkadzała jednak jednocześnie dokonywać niepotrzebnych i dla skarbu państwa bardzo kosztownych przenosin urzędników z jednej placówki na inną, trzymać miesiącami bezczynnie ludzi bez przydziału na historycznym już korytarzu Min. i wogóle nie dbać o właściwe wyzyskanie istniejącego personelu. Są urzędnicy od początku stale przebywający zagranicą i to często na jednej placówce, a natomiast inni bez przerwy zostają w kraju, przyczem naogół służba na placówkach uważana jest za przywilej, a odwołanie do centrali za rodzaj upośledzenia, czy też, jak to urzędnicy nazywają — „robót karnych". Dochodzi do tego, że jedni urzędnicy nie mają żadnej znajomości spraw krajowych, drudzy zaś — którzy nieraz o sprawach zagranicznych decydują, nie znają zupełnie tego terenu.

Polityka jaskrawo partyjna wewnątrz M. S. Z., nierówność w traktowaniu poszczególnych urzędników, wytwarza atmosferę intryg, zawiści i współzawodnictwa, co fatalnie się odbija na pracy urzędników i na interesach państwa. Urzędnik obawiając się o posadę, stara się o „tyły" i więcej dyplomatyzuje z władzą przełożoną, niż z obcymi, wobec których reprezentuje Polskę. Zupełnie zaś bezbronni są ludzie, którzy poświęcili w czasie tworzenia się państwowości polskiej swoje sprawy osobiste, a którzy obecnie po latach ofiarnej pracy, zmuszeni są stwarzać sobie nowe warunki życia i szukać nowego pola pracy. Stosunki takie poniżają godność służby dyplomatycznej w oczach obcych i w poczuciu własnym urzędników.

Interpelanci zapytują, co Rząd zamierza uczynić, by usunąć system „meksykański" w M. S. Z.

Rugi w M. S. Z.

Wobec powszechnego zainteresowania endeckim bezładem, partyjnemi rządami i partyjną protekcją w Min. Spraw Zagranicznych, nie od rzeczy będzie podać wykaz osób, które zostały usunięte lub postawione w nienormalnem położeniu w M. S. Z.

1) **Ministrowie pełnomocni:** dymisje: Askenazy (na własną prośbę), Jodko, Baranowski, Woroniecki Jan, Targowski, Jurjewicz, Pruszyński, Orłowski, Sokolnicki; bez przydziału: Szarota, Dzieduszycki, Michałowski, Jurystowski; stan spoczynku: Strasburger (4 miesiące), Madeyski. Poza korpusem: Aleksander Skrzyński, b. minister; urlopy roczne: (bez prośby i bezpłatne) dyr. Kętrzyński, Szarota, nacz. Łukasiewicz.

2) **Chargé d'affaires:** dymisje: Dr. Stefański, Neuman Władysław, Berenson Leon.

3) **Radcy legacyjni:** dymisje: Bouffał, Baranowski Wojciech, Sobolewski Edmund, Wassowski Józef, Witkowski Zygmunt.

4) **Kierownicy oddziałów:** dymisje: Olszewski Kazimierz, Stępowski Marjan — bibljotekarz.

5) **Sekretarze poselstw i referenci:** dymisje: Baczewski, Majewski, Rzymowski, Kociemski, Żelisławski, Ziemięcki Ignacy (z Londynu przeniesiony do Brukseli, następnie do centrali, po przyjeździe zredukowany. Na jego miejsce wysłany p. Biega — endek), Ziemski — wice-konsul z Zagrzebia, Stencel.

Oryginalnością wydalań kobiet pracujących w M. S. Z. będzie z pewnością fakt, że członek sławetnej komisji kwalifikacyjnej p. Malhomme, zostawił oczywiście w urzędzie swoją własną żonę i żony pp. Biesiekierskiego i Babińskiego. Po wydaleniu znacznej liczby kobiet, pracujących w M. S. Z. przyjęto do służby pannę Szmidt, ciotkę p. K. Skrzyńskiego i dla kompletu — siostrę żony tegoż pana, panią B...

Na p. Zamoyskiego spada całkowita odpowiedzialność za ten system rugów partyjnych.

Sprawa Kłajpedy.

W KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Na porządku dziennym wniosek p. Strońskiego i kol. w sprawie zapewnienia Polsce dostępu do morza.

Referent p. Stroński zaczął od streszczenia historji sprawy Kłajpedy, poczynając od rozstrzygnięć Traktatu Wersalskiego aż do chwili obecnej. Poczem przedstawił ostatnio uchwalony przez Radę Ligi Narodów statut kłajpedzki, dochodząc do wniosku, że przewidziana w statucie autonomja terytorjum kłajpedzkiego jest fikcją. Rada Ambasadorów w swoim czasie przewidywała zupełnie realne zabezpieczenie interesów ekonomicznych Polski. Otóż te interesy i w nowym statucie nie zostały całkiem zaprzepaszczone. Naogół wszakże p. Stroński wyraża pogląd na sytuację co do Kłajpedy pesymistyczny. Na zakończenie p. Stroński odczytuje ustępy z raportu Komisji Ligi Narodów, dotyczące jej poglądu na zatarg polsko - litewski. Opinja ta budzi zdziwienie, bo załatwia sprawy dorzecza Memla, mimo to, że Litwa uważa się fikcyjnie za będącą w stanie wojennym z Polską, co w praktyce uniemożliwia normalny rozwój stosunków gospodarczych. Jest rzeczą koniecz-

ną, żeby sprawa Kłajpedy nie była załatwiona bez stwierdzenia, że sprawa Wileńszczyzny jest ostatecznie załatwiona. Podobno Rada Ambasadorów ma odpowiednie zastrzeżenie uczynić. Wreszcie p. Stroński zadaje pytanie, jak to się mogło stać, że sprawa Kłajpedy została tak nieprzychylnie dla Polski załatwiona. Zdaniem p. Strońskiego rzecz tak się przedstawia. Litwa zajęła Kłajpedę siłą. Sytuacja stała się zagmatwana. Rząd p. Sikorskiego uznał, że należy niezwłocznie wszcząć kroki dla uzyskania ostatecznego uznania granic Polski. Trudno go za to winić.

Referat p. Strońskiego trwał tak długo, że robiło to wrażenie rozmyślnego przeciągania posiedzenia, aby nie było czasu na krytykę polityki p. Zamoyskiego. Przez pół godziny p. Stroński usprawiedliwiał wszystkie kolejno rządy z powodu niepomyślnego ostatecznego wyniku. Około godz. 1-ej kończy uzasadnienie pierwszej części wniosku. Druga część dotyczy faktu naruszenia równowagi na Bałtyku przez uznanie suwerenności Litwy nad Kłajpedą. Wobec tego, jak została załatwiona sprawa Kłajpedy, Polska musi dążyć do uzyskania w Gdańsku takich samych praw, jak Litwa w Kłajpedzie. Pierwszy etap — to dyplomatyczne przygotowanie terenu przez odpowiednią propagandę. Drugi etap — to starania o pomyślne załatwienie spraw spornych polsko - gdańskich, które są obecnie przedmiotem rokowań.

P. Kozicki uważa że sprawę Kłajpedy trzeba omówić także z punktu widzenia ogólnopolitycznego. Żadne państwo nie jest w stanie prowadzić zdecydowanej polityki zagranicznej bez siły wewnętrznej. Polska jeszcze takiej siły wewnętrznej nie posiada. Dlatego jesteśmy skazani przez czas jakiś na niepowodzenia dyplomatyczne.

P. J. Dąbski nie godzi się z p. Kozickim, jakoby sprawa Kłajpedy miała być sprawą mniejszej wagi. I nie byliśmy tu odosobnieni. Mieliśmy pogląd identyczny z poglądem Rady Ambasadorów. Cztery wielkie mocarstwa stały energicznie po naszej stronie. Szliśmy jednak od klęski do klęski. Był czas, kiedy idea wolnego miasta mogła być urzeczywistniona. Ludność Kłajpedy stała na stanowisku kontaktu z Polską. Uchwała Rady Ambasadorów z 16 lutego 1923 r. zepchnęła nas o jedno piętro niżej. Przyznano suwerenność Litwie, ale zabezpieczono główne interesy Polski w formie ścisłych warunków, postawionych Litwie. Jeszcze w listopadzie r. 1923 p. Galwanauskas zgodził się na udział Polski w Radzie portu, występując zarazem z długim elaboratem na rzecz postulatów litewskich. Rada Ambasadorów nadesłała wtedy odpowiedź poświęconą wyłącznie niemal obronie interesów Polski. Dokument ten datuje się z 4 lutego 1924 r. P. Skirmunt, niestety, podczas obrad Rady Ligi z 12 — 16 marca **ani razu nie wspomniał o tym dokumencie!** Czy Rząd Polski, albo p. Skirmunt porobili jakieś kroki przygotowawcze dla przygotowania gruntu dla polityki polskiej. Następnie trzeba wyjaśnić, dlaczego p. Skirmunt, jako członek w danym wypadku Rady Ligi, nie założył protestu przeciwko statutowi, co stanowiło jego prawo bezsporne a uniemożliwiłoby ujemną decyzję. Następną fazą była nota p. Zamoyskiego, najnieszczęśliwsza pod słońcem. Urzędnik, który tę notę napisał, nie ma pojęcia o przebiegu sprawy Kłajpedy.

Zabierali głos jeszcze pp. Reich i Chomiński.

W tajemniczych gąszczach Landsbergji.

We wtorek na Komisji budżetowo-komunikacyjnej p. Landsberg bronił się przed atakami członków Komisji, Najwyższej Izby Kontroli Państwa i podkomisji Rady Oszczędnościowej

P. Landsberg pozwolił sobie pod adresem urzędników Najw. Izby Kontroli Państwa rzucić twierdzenie, że pracownicy ci nie stoją na wysokości zadania, że w sprawozdaniach swych opierają się na krążących plotkach i domysłach. Dostarczają oni nawet materjałów posłom (o zgrozo!).

P. Landsberg pozwolił sobie nawet na podkreślenie, że podkomisja oszczędnościowa z senatorem tow. Siedleckim na czele, składała się z niefachowców *) i nie spełniła włożonego na nią zadania, ponieważ zadowoliła się tylko powierzchownem zbadaniem gospodarki leśnej.

Jednem słowem p Landsberg to niewinne jagnię, ofiara złości ludzkiej, wielki człowiek do leśnych interesów.

Potem zabrał głos pos. tow. Kuryłowicz i przytoczył dosłowny tekst umowy, zawartej z Cyryńskim 27 stycznia 1922 r., grubo naruszającej interesy skarbu. W umowie zawartej z Cyryńskim w 1923 r warunki na niekorzyść dyrekcji zostały jeszcze wzmocnione.

Tow Kuryłowicz podkreślił, że jeśli wszystkie umowy z przedsiębiorcami zostały zawarte — jak wyraził się p. Landsberg — „według jednego szablonu", to nic dziwnego, że skarb Państwa poniósł olbrzymie straty, a dostawcy, jak Cyryński — dziś są największymi potentatami w Polsce.

Tow. Kuryłowicz przytoczył, że z końcem r. 1920 czy też na początku 1921 r. była wysłana komisja z ramienia min. kol. żel. z ówczesnym urzędnikiem ministerjum, a obecnym wice-prezesem dyr. radomskiej. p. Pisarkiem na czele dla badania gospodarki p. Landsberga. Po niedługim czasie, mimo, że rezultaty badania nie były jeszcze wiadome, p Pisarek **został z dyr. Wileńskiej odwołany i badania nie dokończono.** Wszystkim wydawało się to dziwne i niezrozumiałe. Przed paru miesiącami — powiada tow. Kuryłowicz — dowiedziałem się, że p Landsberg w piśmie do M. K. Ż. zarzucił p Pisarkowi, że jest **bolszewikiem!**

Tow. Kuryłowicz w porozumieniu z p. dr. Polakiewiczem (Wyzw. i Jedn. Lud), posłem Paczkowskim (Ch.-D.) i innymi zgłosił następującą rezolucję:

„Komisja komunikacyjna wypowiada przekonanie, że na czas prowadzenia badań w dyr. Wileńskiej min. kolei żel. usunie prezesa Landsberga i dyrektora Wydziału zasobów p. Ranowa".

Następnie pos **tow. Pławski** skonstatował, że ministerjum kol. żel. nie posiada szczegółowych danych o stanie gospodarki leśnej w dyrekcji Wileńskiej i nie wie, co się tam robi. Gospodarka leśna w dyr. Wil. jest prowadzona na ogromnie szeroką skalę. Prezes Landsberg powołał się na pochwałę udzieloną dyrekcji Wil. przez komisję ministerjalną, która przeprowadzała rewizję gospodarki leśnej W rzeczywistości pochwała tyczyła się jednego tartaku w Jeziorach, gdzie koszta przetarcia materjałów wynosiły 40% ceny, którą dyrekcja płaciła przedsiębiorstwom prywatnym za przetarcie budulca. Wydajność zaś tarcicy stanowiła 67 —

*) Komisja składała się z następujących osób: p. Godlewski — z wykształcenia leśnik z praktyką 25-letnią, p Wasilewski — z wykształcenia leśnik, właściciel lasów i tartaków, p. Swaryczewski — wysoki urzędnik min. kolei żel. i kontroler Wydziału dochodów, p. Szwankowski — fachowy buchalter i kontroler kolejowy — oto „niefachowcy" dla p. Landsberga!. **Przyp. Red.**

Teatr Polski.

CYRANO DE BERGERAC, komedja bohaterska w 5 aktach Edmunda Rostanda. Reż. Al. Zelwerowicz, dekor. K. Frycz.

Jakiekolwiek zarzuty były i mogą być robione utworowi Rostanda, fakt faktem, że pozostawia on silne i trwałe wrażenie, że postać idealnego bohatera porywa nas nad poziomy naturalizmu i kołtuńskiego widnokręgu, unosi w krainę marzenia i wzniosłości, czaruje i zmusza do zadumy. W naszej literaturze pendant do Cyrana stanowi nieskazitelna postać Sułkowskiego. Tragedja Żeromskiego również krytykowana jako dramat przezwycięża jednak zasady i formuły sztuki scenicznej stając przed widzem jak wizja utkana z marzeń, pragnień i tęsknoty ludzkiej do czystości i heroizmu.

Cyrano dla nas bardziej jeszcze, niż dla Francuzów, jest wcieleniem heroizmu, ponieważ tło historyczne z natury rzeczy mniej do nas przemawia, mniej nas obchodzi, niż Francuza. Ale niesłychane przed ćwierćwieczem i trwałe po dziś dzień zresztą powodzenie tego utworu, świadczy jeszcze o czemś głębszem, o istotnem pokrewieństwie psychiki francuskiej i polskiej. Cyrano, ten kwiat pracowitą dłonią poety wyhodowany, jest nam serdecznie bliski w tem zawołaniu swojem i haśle, które w ostatniej chwili jeszcze, przed śmiercią głosi:

Ach! jesteś, Głupstwo, wiecznie młode!
— Wiem, że zduszą mnie wasze uściski
padalcze;
Nic nie szkodzi; ja walczę! ja walczę!
ja walczę!

Bliski jest nam również w swojem podniosłem rozumieniu zadania poety, gardzącego mizernem i poniżającem matactwem zabiegliwych handełesów literackich, gryzipiórków czapkujących i merdających ogonkiem celem zdobycia powodzenia. Cyrano jest dumny: „chce sobie dworować, śpiewać, śnić, swym natchnieniom folgując swawolnym, być samotnym, to prawda, lecz sobą! — lecz wolnym!"

Lecz w tej naturze bogatej, pańskiej, w tej duszy rogatej i nieustraszonej a sponiewieranej przez naturę demoniczną szpetotą spoczywają skarby uczucia, rzewności, przyjaźni, gotowość do poświęceń i oddania ponad miarę ludzką (stosunek do Chrystjana i Roksany), zapomnienie o sobie dochodzące do Golgoty samoofiarnego męczeństwa.

Cyrano jest tak bliski polskiemu sposobowi odczuwania heroizmu, iż mógłby uchodzić za wykwit twórczości naszej i przeto odczuwamy go serdeczniej, niż sztywnych bohaterów klasycyzmu francuskiego. Obok zapału, płomienia, porywczości ognistej i szlachetnej jest w nim spleciona cechująca kulturę francuską bystrość i przytomność umysłu, dowcip i zmysł humoru obok tak mało docenianej a przecie istotnej potrzeby czystości i nieskazitelności etycznej. Nawet w literaturze francuskiej te ostatnie rysy mało gdzie znalazły bardziej skończony, precyzyjny i nie podlegający dyskusji wyraz skrystalizowanej tęsknoty rasowej, niż w Cyranie.

Dzieło to bujne, wstrząsające zarówno w lekturze jak w czytaniu, głębsze i świetniejsze, niż „Orlę", opracowane i wyszlifowane przez poetę z zamiłowaniem złotnika cyzelującego klejnot, otrzymało w Teatrze Polskim oprawę wyborną, nie przytłaczającą koncepcji poetyckiej, ponieważ sam autor dokładnie opisał, jakie chciałby mieć ramy sceniczne. Wskazówki jego zostały wykonane aż do najdrobniejszych szczegółów (np. w akcie Hotel de Bourgogne i w paszteciarni poetów). Nad problematem dekoracji tedy niema się tu co zastanawiać, ponieważ dekorator i reżyser trzymali się wiernie wskazówek poety i wypełnili scenę treścią teatralnie efektowną, dla oka piękną i powabną. Obok paszteciarni największe wrażenie wywarł wjazd karocy królewskiej zaprzężonej w parę koni. Obraz jesieni życia zamierającego w melancholji klasztoru, więdnących liści w akcie piątym splótł się w doskonałą całość z rytmem kończącego się życia głównych postaci sztuki.

Cyrana grał Jerzy Leszczyński. Skutkiem może tremy premjerowej przepadły dwa kapitalne efekty aktu pierwszego: nagłe, piorunujące zjawienie się Cyrana w teatrze, oraz pojedynek z wice-hrabią. Pojedynek ten należy zresztą do najtrudniejszych zadań sztuki aktorskiej, ponieważ wymaga najwyższego naprężenia i zróżniczkowania, opanowania i wyrazistości ruchu i gestu a równocześnie rozwinięcia takiego samego bogactwa w zakresie słowa, głosu, dykcji (Cyrano pojedynkując się improwizuje bowiem jednocześnie zjadliwą „balladę o tym pojedynku"). Aktor musi w tej scenie grać całem ciałem a zarazem rozwinąć mistrzostwo głosowe, oba te czynniki sztuki swej stapiając w jednolitą całość, bez której pełnia poetycka, rozmach, dowcip i blask tej sceny musi dla widza i słuchacza przepaść. Ale może to być naprawione w dalszych przedstawieniach. Świetnie natomiast wypadła scena „relacji" w akcie drugim, balkonowa w trzecim i smętna scena klasztorna. Rola Cyrana, olbrzymia fizycznie i duchowo, wymaga obok siły wprost fizycznej i jędrności (którą Leszczyński rozporządza) jeszcze nadzwyczajnie szerokiej skali głosu (np. oda na cześć własnego nochala w akcie pierwszym jest popisem deklamacyjno - głosowym, który powinien być wyrzeźbiony i wymuskany, wypieszczony i wykrzyczany, ryczący i śpiewny, chrapliwy i jedwabny, słowiczy i orli). Tak opracowała rolę Roksany Pancewiczowa, osiągająca szczyt doskonałości w scenie balkonowej (np. nieporównane, każde w innej tonacji trzy — o! — w scenie balkonowej). Niemal bez zgrzytu grał komiczno - humorystyczną postać pasztetnika Orwid, który doskonale zastosował gestykulację do postaci. Poeta-pijak był nazbyt suszydzbanem, ani trochę poetą zawianym. Biegański w roli hr. de Guichy rozwinął talent deklamatorski i spokójny gest. Również starannie grali Skarzyński, Kuncewicz, Tatarkiewiczówna, Neubelt, Słubicka. Ze scen zbiorowych doskonale wyszła scena „relacji" lecz pierwszy akt trochę zamazał i przytłoczył błyskawiczność, nagłość zjawienia się i czynów Cyrana.

Staranność i troskliwość widoczne w nadzwyczajnej pracy, włożonej w każdy szczegół sprawiły, że ogólne wrażenie przedstawienia było jaknajlepsze. Każdy akt (oprócz pierwszego) kończyły burzliwe oklaski widowni. Wychodziliśmy z teatru olśnieni bogactwem barw wystawy, zadumani nad porywającą wizją poety, zasłuchani w rytm słynnej apoteozy junactwa, przywołującego nam tyle skojarzeń rdzennie polskich:

Oto gaskońskie są junaki
Bezczelni łgarze, zabijaki
Tak dumny każdy, jak król jaki...

Zygmunt Kisielewski.

58% ilości przetartego budulca. Odpadków używało się do wyrobu zasłon od śniegu i t. d. Ta gospodarka dowodzi, że dyr. Wileńska mogła postawić gospodarkę leśną na odpowiednim poziomie, tymczasem w Porzeżynie i in. tartakach gospodarka była bez porównania gorsza. Gospodarka w Jeziorach powinna była być miernikiem gospodarki w innych tartakach, tymczasem od prywatnych tartaków wymagało się tylko 62% tarcicy. Te zmniejszone wymagania przy cenie tarcicy około 35 zł. za festmeter i obecnej cenie dyrekcji za przetarcie 7 złp. za festmeter, zwiększa ostatnią cenę o 25%, nie licząc tego, że w porównaniu z własnym kosztem przetarcia dyrekcja płaci przedsiębiorcom wygórowane ceny.

Na tartaki dyrekcji (Jeziory) przyjmuje się do przetarcia prywatny materjał, co może być powodem nadużyć.

Dyr. Wileńska zawarła cały szereg niekorzystnych umów. Jedną z nich jest umowa Nadsłuczańskich Przemysłowców Leśnych na przetarcie materjałów w Rokitnie, przekazująca powyższej firmie na 9 lat tartak z Kuszelewa. Firma otrzymała na tak długi czas darmo wszelkie mechaniczne urządzenia tartaku, bezpłatny przewóz urządzeń z Kuszelewa do Rokitna (dyr. Radom.), opał dla eksploatacji tartaku i pobiera za przetarcie cenę, którą dyr. Wil. płaci za przetarcie w tartakach, należących do prywatnych przedsiębiorców. Wydajność tarcicy ustalona na 62%. Dodać należy, że dyr. Wil. wybudowała do st. Rokitno 54 klm. wąskotorowej kolejki, chociaż terytorjum to należy do dyrekcji Radomskiej.

Dyr. Wileńska zawarła w 1921 r. umowę ze Związkiem Nadsłucz. Przemysł. Leśnych na dostawę 750.000 podkładów różnego typu, z których firma ta dostarczyła około 50.000. Dopiero teraz, kiedy nastąpił zastój na rynku leśnym, firma zaczęła dostarczać podkłady, co tem łatwiej jej przyszło, że dyr. Wil. płaci firmie wyższe ceny, niż rynkowe.

Za typ I dyr. Wil. płaci 8.085.000, czyli przeszło 4 szylingi za sztukę. Tymczasem najlepsze eksportowe podkłady ceni się na rynku drzewnym nie wyżej 3 szylingów za sztukę.

Tow. Pławski przytoczył cały szereg cyfr na poparcie swych wywodów, opierając się na danych w fachowych pismach „Las i drzewo" i „Der Osteuropäische Holzmarkt".

We wszystkich umowach widoczna jest tendencja zawarowania interesów przedsiębiorców, którzy, korzystając z konjunktury rynku leśnego, wybierają moment dostaw korzystny dla siebie, mając na nie monopol.

Tow. Pławski zaznaczył, że twierdzenie p. Landsberga, jakoby nigdy nie wydawał zaliczek, nie jest uzasadnione. Oficjalne sprawozdanie Najw. Izby Kontroli konstatuje „szerokie korzystanie z sum podręcznych, z których wypłacane są krociowe zaliczki przedsiębiorcom i dostawcom" i wylicza cały szereg wypadków, w których zaliczki były wypłacane.

Najw. Izba Kontroli przytacza fakty przyjęcia przez komisję odbior. kolejową drzewa, które zawierało około 60% drzewa spróchniałego, zbutwiałego i zgniłego.

Tow. Pławski zgłosił rezolucję następującej treści: „Sejm wzywa Rząd do szczegółowego zbadania w porozumieniu z Najw. Izbą Kontroli, całokształtu gospodarki dyrekcji Wileńskiej, w szczególności leśnej i złożenia sprawozdania Sejmowi".

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Następnie zabierali głos p.p. Jachimiak (Zw. L.-N.) i Paczkowski (Ch.-D), którzy poparli wywody naszych towarzyszy, a p. Paczkowski w dodatku, wbrew temu, co mówił p. Landsberg, przedstawił dowody teroru, wywieranego przez dyr. Wil. na pracownikach, którzy donosili o nadużyciach dygnitarzy dyrekcji Wileńskiej.

Przy głosowaniu rezolucji tow. pos. Kuryłowicza, d-ra Polakiewicza, Paczkowskiego i in. posłowie chadeccy z p. Paczkowskim na czele głosowali przeciwko rezolucji przez tegoż p. Paczkowskiego podpisanej i popieranej!! To się nazywa etyka chadecka! Rezolucja upadła.

Protesty przeciwko bezprawiom w wileńskiej dyrekcji kolejowej.

(Kor. z Brześcia nad Bugiem).

Dn. 30 marca r. b. w sali kino „Koalicja" odbyło się ogólne zebranie kolejarzy, na którem przemawiali tow. tow. *Daroszewski* i poseł *Uziembło*.

Po przemówieniach nastąpiła dyskusja, w której obszernie omawiano oburzające fakty represji, stosowanych przez p. Landsberga, prezesa dyrekcji Wileńskiej, i jego pomocników wobec członków Z.Z.K.

Zebrani uchwalili rezolucję, apelującą do W. W. Z.Z.K. i posłów P.P.S. o wpłynięcie na odnośne władze, by bezwzględnie ukróciły samowolę i bezprawia, uprawiane na każdym kroku w Dyrekcji Wileńskiej. *Administracja kolejowa stale redukuje pracowników we wszystkich wydziałach i łamie 8-godzinny dzień pracy, pod presją zmuszając kolejarzy, by pracowali dłużej, a w warsztatach zaprowadza się połajerantowe godziny oraz szuka się w niedziele rzemieślników po mieście (nawet w kościele), by ściągnąć ich do pracy. Jest to niesłychane nadużycie, na które powinno zareagować M. K. Ż.*

Na zakończenie uchwalono rezolucję, wyrażającą votum ufności W.W. Z.Z.K. i apelującą do kolejarzy dyr. Wileńskiej, by zrzeszali się w jeden silny związek, t. j. Z.Z.K.; w przeciwnym razie zagrożone są wszystkie ich dotychczasowe zdobycze.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć Z.Z.K.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

O reprezentację w Banku Polskim.

Wczoraj w Banku Ludowym odbyło się liczne zebranie przedstawicieli Banku, Kom. Centr. Zw. Zaw. Zw. Rob. stow. spoż., Centrali spółdzielni urzędniczych „Zespół", Stow. urzędników skarbowych, Związku nauczycielstwa, Spółdzielni nauczycielstwa szkół powszechnych, Zw. pracowników elektrowni, Związku kolejarzy zjedn. zawodowego polskiego i innych organizacji pracowniczych, reprezentujących ogółem z górą 50.000 akcji Banku Polskiego.

Po omówieniu potrzeby skoordynowania sił w kierunku zapewnienia wpływu na rządy w Banku Polskim najliczniejszej rzeszy akcjonarjuszów — nie kapitalistów, postanowiono uzgodnić akcję podjętą przez komisję porozumiewawczą Związków zawodowych pracowników państwowych i prywatnych i wybraną onegdaj komisję 7-miu powiększyć do liczby 13-tu przez wybór posłów tow. Moraczewskiego i Zaremby, Tad. Hartleba, Lengi, Mrozowskiego (Zespół) i delegata Zw. kolejowego zjedn. zawodowego polskiego.

Komisja ta ma ustalić kandydatury na członków Rady Banku Polskiego i zwrócić się w tej sprawie do Prezesa Rady Ministrów.

Ile nam wiadomo, p. Wł. Grabski przeznaczył 2 miejsca w Radzie nadzorczej dla przedstawicieli zrzeszeń pracowniczych. Jedno jest już zgóry przeznaczone dla p. Mielczarskiego, dyrektora drobnomieszczańskiego „Społem".

W sobotę, dn. 12 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w sali Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, tow. poseł M. Niedziałkowski wygłosi odczyt n. t. RZĄD ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY (wrażenia z podróży do Anglji). Słowo wstępne wypowie tow. poseł K. Czapiński.

Zaproszenia otrzymać można w Sekretarjacie O. K. R. P. P. S., od godz. 10 — 1 i od 5 — 7-ej.

Sprawy skarbowe

Przed wprowadzeniem złotego polskiego.

W handlu i przemyśle rozpoczęło się już przystosowywanie się do wprowadzanej od 1 maja waluty złotowej.

Hurtownicy, którzy kalkulowali swe towary w dolarach i innych walutach zagranicznych, obliczają już obecnie ceny w złotych polskich, dając detalistom podstawę do wyznaczania cen detalicznych w złotych.

Wartość fr. zł. do podatku przemysłowego.

Przy przeliczaniu obrotów, osiągniętych w marcu w przedsiębiorstwach przemysłowych, wartość fr. zł. dla miesięcznej wpłaty podatku przemysłowego ustalona została rozporządzeniem ministra skarbu na 1.800.000 mkp. W ten sposób kurs franka waloryzacyjnego został ujednostajniony przy wszelkich przerachowaniach: taryfy kolejowej i pocztowej, podatków i opłat skarbowych.

Podatek majątkowy.

W dn. 7 i 8 bm. na terenie Warszawy dokonano przy egzekwowaniu zaległości podatku majątkowego 1543 czynności: 682 płatników wpłaciło na ręce sekwestratorów 27.713 fr. zł., 535 podatników wykazało się kwitami P.K.O., u 326 zaś dokonano zajęcia ruchomości.

Z całego obszaru Rzeczypospolitej w ciągu marca rb. do kas skarbowych — bez wpływu za zboże na wywóz i weksli przemysłowych — wpłynęło na podatek majątkowy 49.303.285 fr. zł., gdy preliminowano 29.000.000 mk. Z preliminowanych na kwiecień 13.000.000 fr. w ciągu I tygodnia kwietnia wpłynęło już 8 i pół miljona. Czynności egzekucyjne trwają w dalszym ciągu i rokują, iż wpływ znacznie przekroczy sumę preliminowaną.

Wstrzymanie sprzedaży bonów skarbowych.

Z polecenia Min. Skarbu wstrzymano sprzedaż bonów podatkowych. Bony, znajdujące się w obiegu, przyjmowane będą nadal przez kasy skarbowe przy wpłacie należności podatkowych.

Pożyczka dolarowa.

Do dn. 6 bm. w Warszawie sprzedała P. K. K. P. 131.121 obligacji dolarowej pożyczki premjowej. Jedna zatem premjówka przypada na 7 mieszkańców — mniej więcej na 2 rodziny.

Drożyzna.

CO ROBI GŁ. URZĄD ŻYWNOŚCIOWY?

W czasie, gdy walka z drożyzną obok sanacji skarbu jest najważniejszem zagadnieniem chwili i gdy najpierwszem zadaniem Rządu musi być powstrzymanie ceny chleba, Gł. Urząd Żywnościowy, który miał tworzyć rezerwę zbożową i interwenjować na giełdzie zbożowej w kierunku zniżki cen zboża, pozostaje bezczynny i „reorganizuje się".

Wygląda to na robotę obszarników, których poplecznikami są obecni dyrektorowie G. U. Ż. pp. Haller i Prus-Wiśniewski.

CUKIER.

Przedstawiciele polskiego przemysłu cukrowniczego wyrazili 9 b. m. zgodę na propozycję ogólno - krajowych związków spółdzielczych i Tow. Aprowizacji Miast w sprawie zniesienia przymusu nabywania 20% kostki z ogólnego przydziału cukru otrzymywanego przez nie za pośrednictwem min. spraw wewnętrznych. W ten sposób zakup kryształu nie został uzależniony od nabycia kostki. Oprócz 450 wagonów ogólnego kwietniowego przydziału, zarezerwowano jeszcze do dyspozycji M. S. W. 75 wagonów cukru, które stanowić będą rezerwę dla rzucenia w razie potrzeby na rynek wewnętrzny. Niebawem nastąpi podział 450 wagonów cukru między organizacje odbiorcze na ustalonych w poprzednich miesiącach zasadach. (b.).

NABIAŁ.

Wobec cieplejszej pogody i zwiększonego dowozu na rynku jajczarskim panuje tendencja słabsza. Związek spółdzielni jajczarskich i mleczarskich obniża od 10 kwietnia cenę jaj ze 180 do 170 tys. mk. za sztukę, sprzedając w hurcie jaja do 205 milj. za skrzynię zawierającą 1.440 sztuk. Na mieście cena jaj waha się od 170 do 200 tys. mk. za sztukę w zależności od gatunku. W hurcie jaja sprzedawane są od 200 do 215 milj. za skrzynię. Na masło panuje tendencja trwalsza. Ceny nie ulegają większym wahaniom. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich obniżył cenę masła osełkowego z 8.500.000 do 8 miljonów mk. za kg., cenę zaś masła śmietankowego w opakowaniu zachowuje bez miany. Wynosi ona 10 miljonów mk. za kg. Na mieście cena masła śmietankowego jest wyższa. Masło osełkowe sprzedawane jest od 7.500.000 do 10 miljonów mk. za kg. w zależności od jakości. Według znawców rynku nabiałowego należy liczyć się po świętach z wydatniejszym spadkiem ceny masła, albowiem w maju produkcja tego artykułu znacznie się wzmoże. (b.).

Echa zajść listopadowych.

Czytamy w „Naprzodzie":

W ub. tygodniu ukończono dodatkowe dochodzenia sądowe w sprawie zajść listopadowych. Prokuratura krakowska wykończyła również na podstawie tych dochodzeń drugi akt oskarżenia, który wczoraj został przesłany nadprokuraturze. Jak słychać, również ten akt będzie przedłożony do rozpatrzenia min. sprawiedliwości w Warszawie. O ile akt oskarżenia wróci w bież. miesiącu do Krakowa, natychmiast będzie doręczony oskarżonym, których liczba z 43 wzrosła do 50 osób. Prawdopodobnie więc rozprawa rozpisana będzie na koniec maja, lub na kadencję czerwcową.

Dzień Kobiet.

SUWAŁKI.
(Kor. własna).

25 marca odbyła się u nas, w lokalu Klubu Robotniczego, uroczystość „Dnia Kobiet", na którą złożyło się okolicznościowe przemówienie, przyjęcie uchwały C.K.W., oraz przedstawienie amatorskie dwuaktówki „Majster i czeladnik".

Jak na miejscowe stosunki, obchód wypadł wspaniale. Cały lokal klubu był wypełniony proletarjatem, przeważnie kobietami.

W czasie przedstawienia podniósł właściciel nieruchomości kwestję, iż na sali jest za dużo osób. Sprowadził policję, która jednak stanęła po stronie robotników i nie spisała protokółu, oświadczając, że związki robotnicze i kluby mają prawo urządzać u siebie swobodnie zgromadzenia, przedstawienia i t. d.

ALEKSANDRÓW KUJAWSKI.
(Kor. własna).

Z okazji „Dnia Kobiet" odbyło się w dn. 23 marca zgromadzenie w salach Straży Pożarnej. Przemawiał o naszych postulatach w dziedzinie spraw kobiecych i o stosunkach politycznych *tow. poseł Zygmunt Piotrowski*, przewodniczył *tow. Kaźmierski.*

W dyskusji zabierało głos kilku towarzyszy i obywateli. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Poza wymienionemi już miejscowościami, pisma partyjne donoszą o uroczystych obchodach „Dnia Kobiet" w *Jaworznie, Wieliczce, Samborze, Nisku, Winnikach, Czechowicach - Dziedzicach, Goleszowie* i in.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Żyrardowie.

P. P. S. uzyskała 6 mandatów.

Według ogłoszonych oficjalnie wyników wyborów do Rady Miejskiej w Żyrardowie **lista Nr. 2 P. P. S. otrzymała 6 mandatów, a nie 5, jak donosiliśmy, opierając się na nieoficjalnych danych.**

Z innych list, lista Nr. 1 (komuniści) uzyskała 7 mandatów, lista Nr. 5 (Żydzi) — 1 mandat, lista Nr. 7 (N. P. R.) — 3 mandaty, lista Nr. 8 (Chjena) — 6 mandatów, lista Nr. 16 (demokraci żydowscy) — 1 mandat.

Z listy Nr. 2 (P. P. S.) wybrani zostali na radnych następujący towarzysze: 1) Grzybowski Franciszek, 2) Kowalski Leon, 3) Zieliński Stefan, 4) Orlik Edmund, 5) Pieczywoda; na zastępców: 1) Blachowski Juljan, 2) Szymczyk Władysław, 3) Paluch Antoni, 4) Łysanowski Jan.

20 list pracowników.

W Kasie Chorych w Łodzi złożono 20 list kandydatów z ramienia pracowników do Rady Kasy Chorych, oraz 5 list kandydatów z ramienia pracodawców.

Kolejno otrzymały numera następujące listy: 1) pracownicy szpitala „Kochanówek", 2) komitet wyborczy robotników niezależnych, 3) polskie związki zawodowe, 4) żydowski robotniczy komitet wyborczy, 5) robotniczy komitet demokratyczny m. Łodzi, 6) komitet wyborczy związków klasowych (lista wycofana), 7) komitet wyborczy pracowników umysłowych i fizycznych, 8) bezpartyjny komitet wyborczy 9) komitet wyborczy bloku zrzeszeń pracowniczych, 10) żydowski komitet wyborczy „Palej-Sjon", 11) niemiecka partja pracy, 12) „Poale-Emunej-Izrael", 13) komitet wyborczy bezpartyjnych robotników, 14) komitet wyborczy „Hitach duth", 15) komitet wyborczy ogólno żydowskich związków robotniczych, 16) chrześcijańskie związki zawodowe, 17) komitet wyborczy lewicy klasowych związków zawodowych (komunistów, przyp. Red.), 18) chałupnicy przy radzie rzemieślniczej m. Łodzi, 19) P.P.S. i Okr. K. Zw. Zaw., 20) centralny związek rzemieślników żydów, 21) polskie zjednoczenie komitetu wyborczego.

Z list pracodawców wpłynęły: 1) komitet wyborczy polskich pracodawców, 2) rzemieślnicy demokratyczni przy radzie rzemieślniczej dla m. Łodzi, 3) komitet społeczno - demokratyczny, 4) wielki przemysł (związek przemysłu włókienniczego w Państwie polskiem, krajowy związek, związek wykończalń i farbiarń i związek wykończalń zarobkowych), oraz 5) centralny związek rzemieślników żydowskich. Co do tego spisu, to zajdą w nim pewne zmiany jeszcze z powodu złączenia się niektórych list, a wycofania innych.

Referat wyborczy Kasy Chorych rozpatrzy złożone listy i zadecyduje, czy odpowiadają one wymogom ustawy.

NIEDZIELNE WIECE.

W niedzielę, dn. 13 b. m. odbędzie się 7 wieców n. t. „Historja i znaczenie święta 1-go maja dla klasy robotniczej na tle obecnej sytuacji politycznej" przemawiać będą:

O godz. 10.30 rano:

Sala Muzeum Przemysłu i Rolnictwa poseł Norbert Barlicki, radny Hołówko oraz Kurowski, Morawski, Woszczyńska.

Sala Teatru Praskiego — poseł Gardecki, ławnik Szczypiorski, radni Budzińska-Tylicka, Dewódzki, Dąbrowski.

Sala Teatru Popularnego, Wolska róg Młynarskiej — poseł Jaworowski, radni Buliński i Piłacki, Ziółkowski.

Sala Kina „Kordjan", Długa 9 — posel Praussowa, radni Dobrowolski, Wojciechowski i Hartleb.

Sala Kina „Eden", Czerniakowska 191 — radny Szpotański oraz Garlicki, Preiss i Podniesiński.

O godz. 11-ej rano:

Przed lokalem dzielnicy Grochowskiej — Grochów, Kobielska 15 — Karpiński, Kowalew, Żerkowski, Gnatowski.

O godz. 2-ej po poł.

Lokal dzielnicy Ochota, Grójecka 59 — Dubois, Mamczar, Skarzyński, Szulc i Weyhert-Szymanowska.

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej.

Pierwszy okres walki o sanację stosunków akademickich skończył się przez przeprowadzenie wyborów do środowiskowych Rad Akademickich.

Wybory te, mimo, że były bojkotowane przez młodzież reakcyjną, dały wyniki imponujące.

Wzięło w nich udział około 6000 studentów (tylko narodowości polskiej), co stanowi 25% ogółu polskiej młodzieży.

Mając na uwadze fakt, że frekwencja wyborcza na terenie akadem. nie przekracza nigdy 40%, należy stwierdzić, że poczynaniom samozwańczego t. zw. naczelnego komitetu akademickiego przeciwstawiła się przynajmniej połowa tej młodzieży, w imieniu której pragnie on występować.

Obecnie zbiera się w Warszawie zjazd tej młodzieży, która nie uznaje t. zw. Narodowego Związku polsk. mł. ak. i jego władz z wyżej wymien. nacz. kom. akad. na czele.

Zjazd ten, na który przybędą delegacje wszystkich miast uniwersyteckich, wybrane jednocześnie z Radami Akademickiemi, zająć się ma uchwaleniem statutu ogólnego Związku Akadem., omówieniem stosunku do Zw. Narodowego P.M.A., oraz planu działania w stosunkach międzynarodowych.

Zjazdowi temu przypisują w sferach akademickich wielkie znaczenie.

***

Zjazd Polskiej Młodzieży Akadem. odbywać się będzie w dn. 13 i 14 kwietnia w sali Tow. Hygjen. (Karowa 31).

Na zjeździe tym obecnych będzie cały szereg naszych towarzyszy, członków Z. N.M.S., którzy postawią wniosek o wprowadzenie powszechności instytucji akademickich bez względu na narodowość.

Z Warszawy obecni będą m. in. tow.: Bruner, Dubois, Garlicki, Cohn, Niesiołowski, Janiszowski, Damięcki.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpi w niedzielę o godz. 11 w obecności zaproszonych gości.

Tow. akademicy mogą zamawiać bilety wstępu u tow. L. Cohna, wiceprezesa Wydziału Wykon. Warsz. Rady Akademickiej, tel. 73-03, między godz. 2—4.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

Posiedzenie 52.

Ustawa wojskowa.

Po przyjęciu ustawy o opłatach od uprawnień górniczych Senat przystąpił do obrad nad ustawą wojskową. Referował sprawę sen. Biały, stając w obronie dwuletniej służby wojskowej i omawiając poprawki wprowadzone przez komisję senacką, która

skreśliła ustęp art. 57 co do odroczenia służby wojskowej dla uczniów rzemieślniczych i terminatorów, ponieważ osoby te do 21 roku życia mają dość czasu na swe wykształcenie fachowe. Dodano art. 63 a) o ochotniczej służbie kobiet w wieku lat 18 do 40. Co do zawierania małżeństw, rozciągnięto konieczność pozwolenia przez władze wojskowe także na osoby, obowiązane do służby wojskowej, *przed ich służbą (!!!)*, bo w tekście ustawy była tylko mowa o osobach, należących do wojska stałego.

W art. 84, który mówi o ograniczeniach wyjazdu za granicę, dodano ustęp, że ten przepis po 5 latach przestaje obowiązywać i podlega rewizji ustawodawczej.

Co się tyczy kar w razie zawarcia małżeństwa wbrew przepisom tej ustawy, to ograniczono je tylko do mężczyzny, który taki związek zawarł, oraz duchownego lub świeckiego urzędnika stanu cywilnego, który świadomie współdziałał w zawarciu tego małżeństwa. Wyłączono więc od kary opiekuna, świadków i sędziego opiekuńczego, który na taki ślub zezwolił.

Prócz tego komisja poczyniła jeszcze szereg pomniejszych poprawek w ustawie i zaproponowała dwie rezolucje. Jedna domaga się, aby ochotnikom z r. 1920 wliczony był cały czas tej ochotniczej służby przez skrócenie służby w wojsku stałym, lub też podczas ćwiczeń. Druga rezolucja domaga się przedstawienia projektu ustawy o fizycznem wychowaniu młodzieży oraz o przysposobieniu wojskowem, przyczem ta ostatnia ustawa ma dotyczeć także kobiet.

Po referencie zabrał głos **min. spraw wojskowych gen. Sikorski**, zaznaczając, iż

Poprawkę co do ochotników z 1920 przyjmuje do wiadomości. Co do przedłożenia ustawy o doszkalaniu rezerw, oświadczył, że przed półtora miesiącem rozpoczęto studjum fachowe na ten temat w sztabie generalnym, a gotowy już projekt będzie niebawem wniesiony do Izb.

Dalej mówca obszernie bronił dwuletniej służby wojskowej i jej powszechności.

Następnie imieniem klubu Piasta za przyjęciem ustawy przemawiał sen. Buzek, przeciw ustawie sen. Aleks. Karpiński (klub ukraiński), poczem stanowisko P. P. S. wyjaśnił sen. **Misiołek**.

Jesteśmy zwolennikami jednorocznej służby wojskowej. Przeciwnicy tego okresu twierdzą, że w kraju jest wielu analfabetów, a wojsko ich uczy czytać. Na to odpowiem, że do nauki są przeznaczone szkoły i bardziej się nadają do tego celu. Stawiamy też odpowiednią poprawkę. W art. 73, który mówi o powołaniu rezerwistów nawet w czasie pokojowym na wniosek Rady Ministrów, proponujemy dodać ograniczenie, że nie wolno tego robić, gdy chodzi o utrudnienie robotnikom wywalczenia lepszych warunków pracy, czy płacy. Jest to oczywiste, gdyż wojsko służy do obrony granic, a nie załatwiania ekonomicznych sporów wewnątrz kraju. Proponujemy skreślenie art. 89 o podatku, nakładanym na zwolnionych od wojska.

Przemawiali jeszcze: sen. Mendelsohn (koło żydowskie), oświadczając, iż głosować będzie za przyjęciem ustawy z pewnemi poprawkami, jak ta, aby od orzeczeń komisji poborowych przysługiwało prawo odwołania się do komisji rozpoznawczej, aby nie tracili prawa do półtorarocznej służby ci, którzy w tym czasie nie uzyskali warunków do mianowania podporucznikami rezerwy, aby rabini zaliczeni byli do pospolitego ruszenia, aby słuchacze teologji i szkół rabinackich mogli być używani tylko do czynności sanitarjuszy, jak klerycy i nowicjusze zakonni.

Po replice p. Petrażyckiego, jako przedstawiciela min. spraw wojsk. przerwano obrady do piątku do godz. 4-ej po poł.

Kronika parlamentarna.

B. MINISTER KUCHARSKI PRZED „KOMISJĄ 15-tu".

Posiedzenie odbyło się wczoraj. Przewodniczył pos. **Romocki** (Ch. D.).

Referent tow. **Moraczewski** przedstawił w skrócie przebieg rokowań między Rządem a akcjonarjuszami Żyrardowa i wynik pieniężny dla skarbu państwa ostatecznej umowy.

Podtrzymując wniosek postawiony na Sejmie proponuje następujący sposób zbadania sprawy:

Należy ustalić: 1) Jakie powody zmuszały ministra P. i H. do usunięcia zarządu państwowego w Żyradowie. 2) Dlaczego należna od właścicieli kwota nie została w całości zwaloryzowana. 3) Dlaczego p. Kucharski ułatwił spłatę umówionej kwoty za pomocą pożyczki w P. K. O. 4) Dlaczego nie zwaloryzował umówionej kwoty.

Pos. **Chełmoński** bronił Kucharskiego przed zarzutem niewaloryzowania ustawodawstwem polskiem i ustawami innych krajów.

Pos. **Kucharski** odpiera zarzut jakoby on sam o wszystkiem decydował. W naradach z właścicielami brali udział dyr. dep. Dąbrowski, Benedek i doradca prawny min. Przemysłu i Handlu Dziewanowski. Prokuratorji generalnej o zdanie nie pytano, gdyż był przy naradach prawnik, urzędnik, będący doradcą prawnym.

Zarząd państwowy nie mógł trwać wiecznie. Poprzednio brakowało w min. odwagi cywilnej do załatwienia tej sprawy. P. Kucharski tę „odwagę" miał. Akcjonarjusze mieli za sobą prawo i gdy min. Ossowski nie przyjął złożonych przez nich 47¼ mil. mk., złożyli tę sumę w depozycie sądowym. Wogóle bardzo się stawiali. W czerwcu w okresie kontraktowania lnu, zarządca Srzednicki nie miał pieniędzy, domagał się kilkudziesięciu miljardów kredytu. O zarządzie zaczęły chodzić złe słuchy. Rządzili tam Żydzi, jako odbiorcy. Uprzywilejowani odbiorcy otrzymywali 20% rabatu, niektórym ekspedjowano towar w przededniu podniesienia cennika.

P. Kucharski obliczył należność w markach, bo... bo... nie chciał urzędowo stwierdzać spadku waluty.

Ta „czułość" p. min. „na urzędowe stwierdzanie spadku waluty" jakoś przedziwnie zbiegała się z „czułością" akcjonarjuszy na — nieprzeliczanie we frankach...

Akcjonarjusze koniecznie domagali się pożyczki w P. K. O.

„Żądanie zapłaty w akcjach było nieprawne, bo nie można zmuszać właścicieli akcji do ich oddawania".

Cytowane przez posła Moraczewskiego moje mowy sejmowe wygłaszane były przezemnie, jako ministra skarbu, a nie przemysłu i handlu, gdy przekonałem się na właśnie tego rodzaju sprawach, jak nie należy załatwiać ich i jaką szkodę przynoszą skarbowi.

Tow. Moraczewski zażądał złożenia na piśmie wywodów p. Kucharskiego. Poseł Kucharski zobowiązał się w ciągu 4 dni obronę swoją przedłożyć na piśmie.

Następne posiedzenie komisji 24-go kwietnia.

KOMISJA SEJMOWA W SPRAWIE ZAJŚĆ 6 LISTOPADA.

Wczoraj przybyła do Krakowa Komisja sejmowa dla zbadania aktów, dotyczących zajść w dniu 6 listopada w Krakowie. Komisja, wraz z przedstawicielami miejscowych organów policji, odbyła przed południem wizytację wszystkich punktów, na których w dniu krytycznym były ustawione kordony policji i gdzie odbyły się starcia. (PAT.).

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywano w dalszym ciągu budżet min. Skarbu. Przyjęto działy 3 i 4 w dochodach i wydatkach. W dziale 2 przyjęto warunkowo nową kwotę 760.872 złp. na nowe budowle. Tow. Pączek i Bandzian zwracali uwagę na to, iż we wszystkich już uchwalonych budżetach skreślono większością głosów kredyty na budowę nowych gmachów i szkół.

Tow. Pączek zażądał oświadczenia się Rządu, czy Rząd jest w stanie kredyty na nowe budowle, skreślone w poprzednich budżetach, dzięki stanowisku przedstawicieli Min. Skarbu, przywrócić, oraz czy Rząd jest w stanie zejść ze stanowiska sprzeciwu w stosunku do wniosków poselskich, dotyczących kredytów na budowę szkół i gmachów innych ministerjów.

Ponieważ przedstawiciele Rządu nie byli w stanie złożyć obowiązującego w tej sprawie oświadczenia, pozycję wymienioną przyjęto warunkowo z tem, że przed trzeciem czytaniem Rząd złoży odpowiednie wyjaśnienia, względnie przedstawi podział tych sum, które w r. b. mają być użyte na budownictwo.

Po załatwieniu działu 4 przystąpiono do obrad nad ustawą o upoważnieniu Rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki, zaciągniętej u Rządu Republiki francuskiej.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Do art. 1 tow. Pączek postawił poprawkę, aby do monopoli, ceł i kolei, jako tych objektów majątkowych państwowych, które są wyłączone z majątku państwowego, służącego do zabezpieczenia tej pożyczki dodać i państwową fabrykę olejów mineralnych w Drohobyczu. Poprawka tow. Pączka została przyjęta, dzięki czemu odbenzyniarnia w Drohobyczu nie należy do objektów zabezpieczających spłatę pożyczki.

Z KOMISJI ROLNEJ i SKARBOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywano ustawę o sposobie zapłacenia podatku majątkowego w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym przez płatników, posiadających majątki (nieruchomości) ziemskie, związane ograniczeniami własności, w drodze sprzedaży tych majątków. Ustawa ta dotyczy wszystkich ordynacji, które, nie mając prawa sprzedawania swej ziemi, zwlekały z płatnością wszelkich podatków państwowych, przyjęcie więc tej ustawy daje możność regulowania tych spraw. Jednakże przy praktycznem stosowaniu będą wynikały rozmaite komplikacje wobec tego, że na wszystkich ordynacjach ciążą nieuregulowane służebności (serwituty), — dlatego też tow. poseł Niski zgłosił poprawkę, aby jeżeli na danej części, ulegającej sprzedaży ciążą serwitutuy, z jednoczesną sprzedażą okręgowy urząd ziemski miał prawo z urzędu przystąpić do likwidacji tychże. Poprawka ta przez prawicę została odrzucona. Również odrzucono poprawkę posła Malinowskiego, który domagał się by prawo nabycia ziemi w tych warunkach mieli tylko włościanie okolicznych wsi, w granicach których prowadzi się sprzedaż ziemi.

Poczem ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu z szeregiem rezolucji, jako pobożnych życzeń i wezwań Rządu.

SEJMOWA KOMISJA OŚWIATOWA.

Większą część posiedzenia wczorajszej Komisji Oświatwej wypełniły interpelacje poselskie, z których dwie wywołały bardzo ożywione uzupełnienia i komentarze. Mianowicie poseł Z. *Nowicki* (Wyzw.) poruszył anormalne stosunki, panujące na Śląsku w szkolnictwie, a polegające na tem, że cała władza szkolna skupia się w ręku wojewody, wbrew ustawom, a dzięki temu, iż Rada Ministrów nie wydała dotąd rozporządzenia wykonawczego do t. zw. ustawy śląskiej. W dyskusji posłowie *Dubiel i Bobek* uzupełniali niezwykłemi ilustracjami anarchję. panującą na Śląsku, a tow. *Smulikowski* zakwestjonował wogóle ważność nominacji rozmaitych endeków, sprowadzonych do władz szkolnych na Ślasku. Komisja na wniosek tow. *Smulikowskieg* uchwaliła wysłać delegację do prezesa Rady Ministrów i ministra W.R. i O.P., celem przyspieszenia i usunięcia dzisiejszego nieprawnego stanu rzeczy.

Drugą interpelację wniósł poseł *Dubiel* (Piast) w sprawie zniesienia Akademji Handlowej w Krakowie i zamachu na poziom szkoły przemysłowej tamże. Podobną interpelację odnośnie do Lwowa *zgłosił tow. Smulikowski*, który na szeregu przykładów wykazał marnotrawną gospodarkę sekcji szkolnictwa zawodowego przy Ministerjum W.R. i O.P. Ministerjum np. wysyła wizytatorów z Warszawy do najdalszych krańców Małopolski jak Kołomyja, nie korzystając z pracy wizytatorów, mieszkających w Małopolsce. Pochłania to szalone wydatki.

Cały szereg innych interpelacji wskazuje na to, że w całej Komisji przebija się niezadowolenie z dotychczasowej administracji szkolnictwa. Jest rzeczą charakterystyczną, iż poseł m. Krakowa p. *Konopczyński* wystąpił przeciw zarzutom p. Dubiela, dotyczącym zarządzeń Ministerjum w sprawie zniesienia Akademji Handlowej w Krakowie i w sprawie obniżenia poziomu naukowego szkoły przemysłowej.

Pod koniec posiedzenia Komisja przystąpiła do referatu posła *Malika* w sprawie wniosku o zniesienie opłat szkolnych. Sprawa Uniwersytetu Ukraińskiego nie zdołała wejść na porządek dzienny, przyczem wyszło na jaw, że Ministerjum W.R. i O.P. w sposób niepraktykowany dotąd odmówiło referentowi posłowi *Kozickiemu* (Ukr.) informacji i dat statystycznych, potrzebnych do referatu. Przeciw temu wybrykowi urzędnika zaprotestował tow. *Smulikowski*, a przewodniczący Komisji, poseł *Sołtyk*, obiecał w tej sprawie interwenjować u ministra W.R. i O.P.

KOMISJA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Wczoraj Sejmowa Komisja Robót Publicznych przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie przepisów budowlanych na wsi.

Marszałek Senatu p. Trąmpczyński oświadczył, że w Senacie „wentylowana" jest myśl „wypowiedzenia" przez Polskę traktatu o mniejszościach narodowych...

Niewarto zajmować się tą brednią, godną jakiegoś kawiarnianego polityka z Pipidówki. Niewarto tracić czasu na zbijanie takiego absurdu.

Ale jest inna strona tej sprawy. Zagranicą nie wiedzą, kto to jest p. Trąmpczyński. Zwrócą tylko uwagę na to, że jest to Marszałek Senatu — a więc przypuszczać będą, że w Polsce bierze się poważnie takie wierutne głupstwo. Oczywiście, może to nam tylko grubo zaszkodzić.

Dlatego konieczne jest, aby Rząd wyraźnie oświadczył, że z tem bzdurstwem nie ma nic wspólnego.

Kronika polityczna.

PIERWSZA RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Rada ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o poborze pierwszej raty podatku majątkowego i przekazania czynności obliczenia tej raty komisjom szacunkowym.

Pierwsza rata liczy się od 10 czerwca do 10 lipca 1924 r. Zaliczki, uiszczone na poczet podatku majątkowego, nie będą rachowane na pierwszą ratę, lecz uwzględniane w terminie późniejszym. Czynności władz podatkowych pierwszej instancji dotyczące obliczenia tej raty, Rada min. przekazała komisjom i podkomisjom szacunkowym.

„NIE ZABIJAJ".

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie upoważnienia Rządu do wydania przepisów o wykonywniu kary śmierci.

WIĘC CZEM BYŁ PAT. DOTYCHCZAS?

Rada Ministrów na posiedzeniu z d. 9 b. m. uchwaliła statut organizacyjny PAT., przekształcający ją w przedsiębiorstwo państwowe. PAT. ma na celu informowanie społeczeństwa o wszystkich przejawach życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego, zarówno w kraju, jak i za granicą. PAT. według nowego statutu korzysta z pierwszeństwa służby komunikacyjnej, a więc poczt. telegrafu i telefonu. Agencja i jej dyrektor podlegają premjerowi. Cały personel, oprócz dyrektora, składa się z urzędników kontraktowych.

(Zdaje się, że cała reforma będzie polegała na — podrożeniu kiepskich depesz!).

***

Premjer p. Wł. Grabski przyjął wczoraj pp. Ministra Spraw Wojsk. gen. Sikorskiego, Min. Spr. Zagr. M. Zamoyskiego, oraz pp. Popowskiego, Wierzbickiego, Kadena - Hołyńskiego i Wieniawskiego (tych ostatnich w sprawie organizacji Banku Polskiego i kredytów dla przemysłu).

Z POBYTU W POLSCE GEN. FLORESCU.

Bawiący w Polsce w misji nieoficjalnej szef oddziału operacyjnego rumuńskiego sztabu generalnego, gen. Florescu, odwiedził 7 b. m. marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Onegdaj wieczorem gen. Florescu, w towarzystwie attache wojskowego przy poselstwie królewsko - rumuńskiem pułk. Trandefirescu i attache wojskowego przy poselstwie polskiem w Bukareszcie majora Morawskiego, wyjechał do Wilna, gdzie zamierza zabawić dwa dni. (PAT.).

DAR NA POWODZIAN

Dyrektor włoskiego Banku przemysłowego, J. Toeplitz, przesłał na ręce p. prezesa Grabskiego w imieniu swego banku 100.000 lirów włoskich na ofiary powodzi.

Kronika zagraniczna.

Z ANGLJI.

Tajna dyplomacja ma być zniesiona. W Izbie Gmin oświadczył sekretarz stanu Ponsonby, że w przyszłości wszelkie układy międzynarodowe przedkładane będą parlamentowi na 21 dni przed podpisaniem. Partja Pracy z wielkiem zadowoleniem przyjęła tę zapowiedź, uważając, że w ten sposób nastąpi kres tajnej dyplomacji w Anglji.

Sprawa ochrony lokatorów. Rząd wniósł nowelę do ustawy o ochronie lokatorów, nad którą Izba Gmin obradowała w tygodniu ub. Wedle tej noweli prawo wymawiania mieszkania zostaje ograniczone do wypadków osobistej potrzeby, gdy właścicielowi domu grozi większa strata, niż lokatorowi. Nie wolno wymówić mieszkania, o ile lokator jest bezrobotny i z tego względu nie płaci czynszu. Oprócz tego ustawa ma obowiązywać wstecz.

Konserwatyści i liberali ostro zwalczają tę nowelę, zwłaszcza punkt o bezrobotnych. Asquith zapewniał, że liberali będą głosowali przeciwko ustawie, wobec czego rząd pozostałby w mniejszości. W sprawie tej gabinet naradza się. Zdaje się, że nie uczyni on z niej sprawy zaufania. Dowodzi to jednak, jak rząd robotniczy ustawicznie krępowany jest w swej działalności.

Konferencja Partji Pracy z całego Imperjum Brytyjskiego. W lecie ma się odbyć poraz pierwszy konferencja Partji Pracy i związków zawodowych wszystkich części Imperjum Brytyjskiego. Wezmą w niej udział oprócz Partji Pracy angielskiej partje i związki z Australji, Kanady, Nowej Zelandji, Rodezji, Afryki południowej, oraz związki zawodowe z Indji, Transwaalu i t. d.

Zięć Curzona — członkiem Partji Pracy. Poseł do Izby Gmin Oswald Mosley, zięć konserwatysty lorda Curzona (druga jego córka jest narzeczoną młodszego syna króla) w liście do Macdonalda prosił o przyjęcie go do Partji Pracy, oświadczając, że gorąco współczuje z polityką i ideałami partji robotniczej. Mosley przystąpił do lewego skrzydła stronnictwa Niezależnej Partji Pracy.

Warto przypomnieć, że także syn Baldwina, b. premjera, jest socjalistą. Wypadki te dowodzą, że idee socjalizmu pociągają lepsze i uczciwsze jednostki nawet z tych sfer, które z tytułu swego stanowiska klasowego muszą bezwzględnie zwalczać socjalizm.

Warszawski O. K. R. P. P. S. wzywa tow. tow. do składania datków pieniężnych na ofiary powodzi. Ofiary przyjmuje Administracja „Robotnika".

TELEGRAMY.

Sprawozdanie komitetu rzeczoznawców.

Międzyn. Bank złotowy i koleje.

Paryż, 8 kwietnia. (P. A. T.). — „Matin" ogłasza dzisiaj obszerny wyciąg ze sprawozdania rzeczoznawców, do którego dołączonych jest około 10 aneksów, zawierających całokształt tekstów statutów dla emisyjnego banku złotego, dla niemieckiego Towarzystwa kolei żelaznych i dla Towarzystwa hypotecznego przemysłu niemieckiego. Rzeczoznawcy uważają, że koniecznym warunkiem sanacji finansów niemieckich jest równoczesna sanacja waluty, oparta o przyszły międzynarodowy bank złotowy, w skład którego wejdzie Bank Rzeszy, Bank Rentowy i Bank Kredytu Złotego. Kapitał zakładowy banku wynosić będzie 400 miljonów marek złotych; kapitał ten podzielony zostanie na 4 miljony akcji, płatnych w złocie lub dewizach zagranicznych. ¼ część akcji oddana będzie Bankowi Rzeszy, reszta zaofiarowana zostanie subskrybentom międzynarodowym i niemieckim.

Kontrolę nad dyrekcją niemiecką banku sprawować będzie Rada Główna, składająca się z 7-miu Niemców i 7-miu cudzoziemców (Anglika, Francuza, Włocha, Belga, Amerykanina, Holendra i Szwajcara). Rada ta większością 9-ciu głosów (z czego co najmniej 6 głosów cudzoziemców) wybierze komisarza, obdarzonego władzą dyskrecjonalną, który czuwać będzie nad administracją, rezerwami bankowemi i emisją banknotów. Koleje niemieckie staną się towarzystwem akcyjnem, w którem udział zapewniony będzie miał rząd Rzeszy. Część dochodu przypadać będzie komisji odszkodowań, która będzie sprawować przez swych przedstawicieli kontrolę nad kolejami.

Obligacje reparacyjne.

Poza tem komitet rzeczoznawców międzynarodowych proponuje emisję obligacji 5-cio procentowych na sumę 5-ciu miljardów, zahypotekowaną na przemyśle niemieckim, która to suma przypadnie komisji odszkodowań. Obligacje te podlegać będą umorzeniu po upływie 10 lat.

Raty odszkodowań.

Rzeczoznawcy podkreślają, że uzdrowienie waluty i finansów Rzeszy wywoła powrót do Niemiec kapitałów niemieckich; komitet oszacował wysokość tych kapitałów, obecnie przechowywanych zagranicą, na 8 miljardów marek złotych. W sprawie odszkodowań rzeczoznawcy proponują spłatę ratami rocznemi w następujący sposób: w pierwszym roku — 1 miljard marek złotych; w drugim — 1.220 miljonów; w trzecim — 1.450 milj.; w czwartym — 2 miljardy; w piątym — 2.500 miljonów. Poczynając od 1929/30 roku raty odszkodowań przewyższyłyby sumę 2½ miljarda marek, wzrastając stosownie do wskaźnika gospodarczego Niemiec.

Raport podkreśla, że po uzdrowieniu finansów Niemcy będą w stanie wypełnić wszystkie zobowiązania, zaciągnięte traktatami międzynarodowemi.

Okupacja zagłębia Ruhry a projekt rzeczoznawców.

Rzeczoznawcy oświadczają, że nie są kompetentni do orzekania o konieczności gwarancji politycznych lub okupacji wojskowej. Jednak obecne zarządzenia wyjątkowe — jeśli tylko przeszkadzają kontroli proponowanej przez rzeczoznawców — muszą być zawieszone lub zmienione w koniecznym stopniu. Natychmiast potem Niemcy mają wprowadzić w życie plan zalecany, zaś zarządzenia wyjątkowe zostałyby wprowadzone ponownie jedynie na wypadek jawnego uchybienia warunkom, które za wspólną zgodą zostały przyjęte. Rzeczoznawcy dodają, że jeśli system ekonomiczny, istniejący obecnie na obszarach okupowanych, zostanie zmieniony, to według ich jednogłośnej opinji spłata odszkodowań powinna być dodatkowo zapewniona przez odpowiednie gwarancje, opierające się na miejscowej produkcji, którąby pozostawała pod odpowiednią kontrolą.

Paryż, 9 kwietnia. (P. A. T.). — Dziś o godz. 10 rano rzeczoznawcy złożyli swe sprawozdania komisji odszkodowań. Przewodniczący pierwszego komitetu Dawes, zabierając przy tej okazji głos, stwierdził, że tekst sprawozdania pierwszego komitetu został przyjęty jednomyślnie.

Z kolei w zastępstwie nieobecnego Mac Kenny, przewodniczącego drugiego komitetu, rzeczoznawca Ronson, przedstawił sprawozdanie tegoż komitetu. W odpowiedzi zabrał głos Barthou, dziękując rzeczoznawcom za pracę przy rozwiązywaniu problematu odszkodowań.

Wyniki wyborów włoskich.

Rzym, 9 kwietnia. — (P. A. T.). **Po ostatecznem obliczeniu okazuje się, że lista rządowa uzyskała 4.264.000 głosów. Lista faszystowska tak zw. druga rządowa uzyskała 351.000 głosów. Wszystkie inne listy mniejszości zdobyły razem 2.515.000. W stosunku do poprzednich wyborów pozycje są następujące: Popolari w r. 1921 mieli 1.310.000, obecnie 645.000, socjaliści mieli 1.594.000, obecnie 796.000, komuniści mieli 285.000, obecnie 304.000, republikanie mieli 184.000, obecnie 125.000. W ogólnym wyniku zwolennicy Nittiego oraz reformiści przy teraźniejszych wyborach ponieśli niemal całkowitą klęskę. Opozycyjnych posłów w przyszłym parlamencie będzie około 140. Większość rządowa składa się z przeszło 400 posłów. Faszystów będzie około 260, liberałów i demokratów popierających rząd 150.**

Po wyborach w Bawarji.

Monachjum, 9 kwietnia. (PAT.) Według dotychczasowych obliczeń, wyniki wyborów są następujące: Bawarska partja ludowa uzyskała 85 mandatów, związek ludowy 17 mandatów, socjaliści 14, związek chłopski 6, prawica narodowa 4, komuniści 3. Inne partje nie zdobyły żadnego mandatu.

Z Międzyn. Biura Pracy.

STOSUNKI PRACY NA G. ŚLĄSKU.

Genewa, 9 kwietnia. (P. A. T.). — Na wczorajszem posiedzeniu Rady administracyjnej międzynarodowego Biura Pracy toczyła się dyskusja nad kwestją stosunków pracy na G. Śląsku. Genewska konwencja polsko - niemiecka postanawia, że w polskiej części G. Śląska ma być utrzymane ustawodawstwo socjalne, które obowiązywało w Niemczech. Ponieważ Niemcy naruszyły obecnie zasadę 8-godzinnego dnia pracy, wytworzyła się sytuacja, że robotnicy w niemieckiej części G. Śląska pod względem czasu pracy są w gorszem położeniu, niż robotnicy w polskiej części. Holenderski przedstawiciel robotników Oudegeest złożył z tego powodu imieniem grupy robotniczej przy Radzie Administracyjnej międzynarodowego Biura Pracy dłuższe oświadczenie, w którem żądał, by na niemieckim G. Śląsku utrzymany był nadal 8-godzinny czas pracy. Reprezentant rządu niemieckiego odpowiedział, że nie ma w tej kwestji żadnej instrukcji od swego rządu, sądzi jednak osobiście, że zmiana czasu pracy na G. Śląsku sprzeciwia się konwencji polsko - niemieckiej. Reprezentant robotników niemieckich podkreślił, że o zniesieniu 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech nie może być mowy, chodzi tu tylko o czasowe uchylenie tej zasady. Rada Administracyjna wysłuchała powyższych wyjaśnień, żadnych jednak postanowień nie powzięła.

W parlamencie francuskim.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT.). Izba przyjęła 400 głosami przeciw 145 całokształt projektowanych zmian do ordynacji wyborczej.

Walka z handlem żywym towarem.

Genewa, 9 kwietnia. (PAT.) Dziś rozpoczęła obrady komisja doradcza Ligi Narodów w sprawie walki z handlem żywym towarem. Rząd polski reprezentuje senator Posner, któremu komisja wyraziła najwyższe uznanie za zasługi, położone przy ratyfikacji konwencji zwalczania handlu żywym towarem w roku 1921. Obrady komisji przeciągną się do soboty.

Pożar fabryki w Łodzi.

3 LUDZI ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH.

Łódź, 9 kwietnia. — (P. A. T.). **Dziś o godz. 6-ej rano wybuchł pożar w przędzalni Angersteina, zatrudniającej kilkuset robotników. Przędzalnia spłonęła doszczętnie. W czasie akcji ratunkowej padło ofiarą płomieni trzech strażaków i między nimi naczelnik jednego z oddziałów łódzkiej straży ogniowej, p. Kamieński. Zwęglone zwłoki tych trzech ofiar odnaleziono dopiero po ugaszeniu pożaru. Straty wynoszą kilkaset tysięcy dolarów.**

Wiadomości telegraficzne.

— Łotewska Agencja Telegraficzna donosi z Moskwy, że w Turkiestanie wybuchło wielkie powstanie. Siły powstańców wynoszą około 20 tys. ludzi, wśród których jest około 2 tys. byłych oficerów carskich. Powstańcy mieli zdobyć okolice, położone na południo - wschód od Taszkentu i zaatakowali przednią straż wojsk czerwonych. Według tychże doniesień, cała ludność sympatyzuje z powstańcami.

— 8 b. m. zapadł wyrok w procesie kijowskim. Szereg oskarżonych skazano na karę śmierci, sześciu na 10 lat więzienia, jedną oskarżoną na 7 lat, dwóch na 5 lat, jednego na rok więzienia. Jeden oskarżony został uwolniony. Skazanym przysługuje prawo postawienia w przeciągu 48 godzin wniosku o ułaskawienie.

Ruch robotniczy

Z życia partji

POSIEDZENIE C. K. W.

Na posiedzeniu wczorajszem uchwalono zatwierdzić wybór do Egzekutywy Centralnego Wydziału Kobiecego tow. tow. Praussowej, Woszczyńskiej i Chmieleńskiej.

Postanowiono wydelegować na kongres socjalnej demokracji łotewskiej tow. Czapińskiego, na kongres socjalnej demokracji czeskiej tow. Kwapińskiego, na kongres partji socjalistycznej belgijskiej tow. Posnera.

Tow. Czapińskiemu polecono opracować plan centralnej szkoły socjalistycznej, który następnie rozważany będzie przez C. K. W. wraz z Zarządem Głównym T. U. R.

W sprawie taktyki w nowej Radzie Miejskiej w Żyrardowie, dano instrukcję, aby klub P. P. S-owy nie wchodził przy wyborach do Magistratu do większości czy to z komunistami, czy z Chjeną.

Następnie tow. Niedziałkowski zdał sprawę z odwiedzin Partji Pracy w Londynie. C. K. W. podziękował tow. tow. Niedziałkowskiemu i Żuławskiemu za pomyślne wywiązanie się z zadania.

Z OKAZJI ŚWIĘTA 1-go MAJA ukaże się nakładem C. K. W. P. P. S. „JEDNODNIÓWKA MAJOWA".

Dotychczas przyobiecali art.: tow. Daszyński „Słowo wstępne, tow. Czapiński „1 maj a Międzynarodówka", tow. Ziemięcki „1 maj a nasze żądania społeczne", tow. Piotrowski „1 maj a oświata", tow. Biniszkiewicz „1 maj na Górnym Śląsku", tow. Kłuszyńska „1 maj w Cieszyńskiem", tow. Hołówko „Sen o szpadzie" robotników, tow. Szpotański „Historja warszawskich sztandarów P. P. S.", tow. Malinowski „Wspomnienie", tow. Barlicki „1 maj a pokój".

Zamówienia należy natychmiast nadsyłać, gdyż nakład będzie ograniczony. Komitety, które zamówienia nie zgłoszą do dnia 18-go kwietnia, Jednodniówki Majowej nie otrzymają. Zamówienia przyjmuje C. K. W. (Warecka 7).

Tamże można nabywać plakaty 1-szo majowe w cenie 500 tys. marek egzemplarz, oraz odkrytki z pieśniami robotniczemi w cenie 150 tys. mk. sztuka. Przy zamawianiu większej ilości powyższych wydawnictw — otrzymuje się rabat.

Sekretarjat Generalny.

W czwartek dn. 10 b. m.

Sąd partyjny przy O. K. R. P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 6, odbędzie się posiedzenie sądu partyjnego

Egzekutywa O. K. R. O godz 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pokwitowanie. Na Dom ludowy w Warszawie złożyli tow. tow. Wojciechowski 5 milj. i Teller 5 milj. mk.

W piątek dn. 11 kwietnia.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41. tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Rewolucja burżuazyjna a proletarjacak". Przed odczytem o godz. 6 wiecz. posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Układy w rolnictwie.

Od 7 kwietnia trwają układy między przedstawicielami obszarników i delegatami robotników rolnych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie. Aż do dnia wczorajszego włącznie sytuacja się nie wyjaśniła, gdyż obszarnicy nie chcą zrobić żadnych ustępstw. Wobec tego oddziały Związku Robotników Rolnych powinny poinformować członków Związku o ciężkiej sytuacji, jaka wytworzyła się skutkiem nieustępliwości obszarników, co poważnie zagraża bytowi materjalnemu robotników, i wezwać ich do tłumnego stawienia się w dn. 21 b.m., w którym to dniu robotnicy rolni dowiedzą się o ostatecznych rezultatach toczących się nadal rokowaniach.

Groźba strajku tramwajarzy łódzkich.

W razie, jeżeli Dyrekcja tramwajów łódzkich w dalszym ciągu nie zechce przychylić się do żądań pracowników tramwajowych w sprawie podwyżki płac, (o co toczy się akcja od jakiegoś czasu), pracownicy tramwajowi, jak donoszą ostatnie pisma łódzkie, mają przystąpić do strajku dziś, t. j. w czwartek, dn. 10 b. m., o godz. 10 rano.

Przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy.

Koło delegatów Związku drukarzy i pokr. zaw. na zebraniu w dniu 7 b. m. przyjęło rezolucję, która stwierdza, że 8-godzinny dzień pracy jest najważniejszą i nienaruszalną zdobyczą klasy robotniczej i wszelki zamach na niego musi być odparty.

Walka, prowadzona przez robotników Górnego Śląska, jest obserwowana przez ogół robotników zawodu graficznego z jaknajwiększą uwagą i w imieniu tego ogółu Koło delegatów zasyła walczącym uznanie i życzenia wytrwania w akcji.

Zw. prac. miejskich, Warecka 7. Dziś o godz 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Na porządku obrad: 1) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu polubownego. 2) Wybory delegatów na Zjazd w dniu 3 i 4 maja r. b. 3) Sprawa święta 1 maja. 4) Sprawy bieżące.

Fryzjerskich pracowników zawiadamia Zarząd Związku, iż dziś dn. 10 b. m. o godz. 8 w lokalu własnym, Bracka 17, odbędzie się walne zebranie.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Posiedzenie Głównego Zarządu T. U. R.

Dn. 9 b. m. odbyło się pod przewodnictwem tow. posła **I. Daszyńskiego,** posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R., w którem wzięli udział członkowie Zarządu Głównego tow. tow. senator **S. Kopciński,** poseł **Z. Piotrowski, I. Zielińska,** oraz przedstawiciele oddziałów T. U. R. tow. tow.: **T. Szpotański** i **Garlicki** (Warszawa), **W. Kunicki** (Lublin), inż. **J. Holcgreber** (Łódź), **A. Skupiewski** (Ozorków), poseł **A. Szczerkowski** (Pabjanice, Stow. „Światło") i **M. Kelles-Krauzowa** (Radom).

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności T. U. R. wykazało stały rozwój instytucji, zwiększenie się liczby oddziałów.

Sprawozdanie finansowe złożył skarbnik tow. Z. Piotrowski, zawiadamiając, że uzyskano już zezwolenie z min. spraw wewn. na zbiórkę na T. U. R. w całym kraju. Instrukcje w tej sprawie już wydano oddziałom, które natychmiast winny przystąpić do przygotowań technicznych, aby zbiórka udała się jaknajlepiej.

Zaprojektowano, by praca sekretarjatu głównego była bardziej natury instrukcyjnej i w związku z tym Sekretarjat Główny opracuje programy wykładów wraz z bibljografją, katalogi i instrukcje dla bibljotek, teatrów amatorskich, chórów, jak również urządzi kursy teoretyczne z praktyką dla prelegentów, kursy samorządowe i in.

Z prac na okres najbliższy zebrani przyjęli projekty: zorganizowania przez Główny Zarząd dwudniowego kursu (dn. 3 i 4 maja r. b.) bibljotekarskiego dla osób prowadzących bibljoteki w oddziałach T. U. R; urządzenia kolonji letnich; szkoły letniej, wycieczek: w Tatry, Pieniny, nad Bałtyk i do Wiednia przez Czechy.

Termin ogólno - krajowego zjazdu T. U. R. oznaczono na dn 7 i 8 września r. b.

Na T. U. R.

Na fundusz Głównego Zarządu T. U. R. złożyli: Bol. Limanowski — 20 milj., L. Misiołek — 10 milj.

Głosy czytelników.

W sprawie ubezpieczonych w b. Tow. „Rosja".

W roku ubiegłym została poruszona w prasie sprawa ubezpieczeń, zawieranych przed wojną w rosyjskich towarzystwach ubezpieczeniowych, a szczególnie w najpoważniejszem z nich Tow. „Rosja", które posiada w Warszawie kilka ogromnych domów, a którego majątek i domy przeszły na własność Tow. „Piast".

Ponieważ w Tow. Piast odpowiadają stale, że nie mają nic wspólnego z ubezpieczonymi w Tow. „Rosja", zachodzi pytanie, kto powinien starać się o to, aby poszkodowanym zwrócono wpłacone przez nich w swoim czasie składki w złotej walucie — i kiedy to nastąpi?

Krzywda, wyrządzona ubezpieczonym w Tow. „Rosja" jest tem większa, że bardzo wielu z nich obecnie, z powodu podupadłego zdrowia, lub podeszłego wieku, już wogóle nie może zostać ubezpieczonymi.

Niestety, poza urzędowym komunikatem Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, że sprawa ta zostanie załatwiona w Mieszanej Komisji Rozrachunkowej przez Polską Delegację, nic do tej pory nie słychać w tej kwestji, tak bardzo interesującej liczne rzesze biedaków, którzy nieraz odejmowali sobie od ust ostatni kęs, aby ciężko zapracowane pieniądze zanieść do kas takiej „Rosji". Dziś zaś nie są oni ubezpieczeni, ani nie otrzymują z powrotem wkładek, podczas, gdy jacyś akcjonarjusze nowopowstałego Tow. „Piast" zbierają miljardy z krzywdy byłych ubezpieczonych.

Ciekawe jest również, w jaki sposób gmach „Rosji" na ul. Marszałkowskiej przeszedł na własność „Piasta"?

Niejeden z tych b. zaasekurowanych, których Tow. „Rosja" przed wojną reklamą i namową tak nabierało, przymiera z głodu. Co na to Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń?

Zresztą, nie lepiej dzieje się również z oszczędnościami w b. rosyjskiej Kasie Oszczędności. Kiedy się pomyśli o załatwieniu tych spraw i kiedy b. zaasekurowani otrzymają to, co wpłacili, i w jakiej formie?

Czytelnik.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—9.250.000
Franki francuskie 557.000—551.500
Londyn 40.600.000—40.100.000
Belgja 462.500—46.8000
Praga 278.000—268.800
Szwajcarja 1.640.000—1.622.000
Wiedeń 132.10—130.
Włochy 417.250—413.000
Złoty fr. 1.800.000

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16°, najniższa 6°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, ciepło, wiatry lokalne.

Echa znalezienia bomb. W uzupełnieniu wiadomości o wykryciu składu bomb w komórce przy ul. Wolskiej Nr. 56, należącej do właściciela sklepu spożywczego Wojciechowskiego, okazuje się, że znaleziono tam jeszcze dwa pudełka; jedno zawierało palniki, drugie zaś kapiszony. Aresztowano jedynie syna Wojciechowskich Karola, pozostałych członków rodziny zwolniono.

Zjazd Kasy Chorych. W dn. 27 i 28 kwietnia r. b. z inicjatywy Kasy Chorych m. Warszawy odbędzie się nadzwyczajny zjazd delegatów Kas Chorych w Polsce. Kasa Chorych m. Warszawy rozesłała ankietę celem przygotowania materjału do prac Zjazdu. Ankieta dotyczy 22-ch spraw, najważniejszych dla Kas Chorych.

Zaliczka dla urzędników miejskich. W związku ze zwiększonemi wydatkami w okresie przedświątecznym, Magistrat postanowił wypłacić pracownikom miejskim zaliczkę przedświąteczną w wysokości 20% poborów kwietniowych. Zaliczka ta zostanie wypłacona na trzy dni przed świętami.

Polska linja lotnicza. Rozkład lotów „Aerolloydu" na b. m. jest następujący: odlot z Warszawy godz. 3 po poł., przyjazd do Gdańska godz. 6 wiecz.; odlot z Gdańska godz. 9 rano, przyjazd do Warszawy godz. 12 w poł. codziennie, z wyjątkiem niedziel; odlot z Warszawy godz. 2 po poł., przybycie do Lwowa godz. 5 po poł.; odlot ze Lwowa godz. 9 r., przylot do Warszawy godz. 12 w poł., codziennie, z wyjątkiem niedziel; odlot z Warszawy godz. 9 rano, przybycie do Krakowa godz. 11 m. 15, odlot z Krakowa godz. 3 min. 45 po poł., przyjazd do Warszawy godz. 6 wiecz. — w środy i piątki, przyczem zauważa się, że pierwszy lot do Krakowa odbędzie się d. 16 b. m. Przesyłki do 5 klg. należy nadawać w głównych urzędach pocztowych. Waga przesyłki nie może przekraczać 30 klg. przy rozmiarze 60 × 60 × 60 cm. Za przesyłki listowe pobiera się czterokrotną zwykłą taryfę pocztową.

III-ci wieczór artystyczny w Zachęcie, zorganizowany przez Komisję międzyzwiązkową kulturalno - artystyczną, odbędzie się w sobotę dn. 12 kwietnia o godz. 7 wiecz. Bilety nabywać można w godz. 5 — 8 wiecz., Bracka nr. 18 m. 5 (lokal Związku zaw. nauczycielstwa szkół średn.).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt prof. Noakowskiego. Staraniem Koła mierników studentów Politechniki warsz., dn. 12 b. m. (sobota) odbędzie się odczyt prof. Noakowskiego p. t. „Malarstwo i rzeźba francuska w wieku XVIII". Odczyt ilustrowany przezroczami odbędzie się o godz. 6-ej po poł. w audytorjum VI w gmachu głównym Politechniki.

Odczyt prof. Petrażyckiego. W sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) w sobotę dn. 12 b. m. o godz. 7 wiecz., staraniem i na dochód Bratniej Pomocy słuchaczów państwowych Kursów nauczycielskich odbędzie się odczyt prof. Leona Petrażyckiego p. t. „O istocie nauki i jej wpływie wychowawczym". Bilety w cenie 1, 2, 3 miljonów mk. są do nabycia: w księg. Wendego (Ignis) Krak.-Przedm. 9 i przy wejściu.

Ze Zw. pol. nauczycielstwa szkół powszechnych. Jutro dn. 11 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Zw. Pol. nauczycielstwa szkół powszechnych (ul. Marszałkowska 123) odbędzie się posiedzenie sekcji pedagogicznej z referatem p. M. Lipskiej - Librachowej na temat: „Psychologja liczenia wedle Dewey'a". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Słowiańskie Tow. kultury i sztuki urządza jutro dn. 11 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Związku inteligencji pracującej przy ul. Szpitalnej nr. 1, II piętro, zebranie dla członków i wprowadzonych gości. Referat „O sprawie białoruskiej" wygłosi p. gen. Al. Babiański.

Wiec lokatorów. Powszechny Związek lokatorów i sublokatorów organizuje dziś dn. 10 kwietnia o godz. 5 po poł., w siedzibie Związku (Leszno 53) wiec w sprawie nowej ustawy o ochronie lokatorów.

O trzeciej płci. Pod powyższym tytułem na połączonem posiedzeniu sekcji eugenetycznej i prawnospołecznej wygłosili odczyt zbiorowy dr. Krasuski i sędzia Łopatto. Pierwszy omawiał sprawę lekarską, zaznaczając, że u płodu są zalążki gruczołów męskich i żeńskich, z których jeden następnie bierze przewagę; jeżeli rozwijają się oba — pozostaje obojnactwo — trzecia płeć, której stopień jest rozmaity. Oprócz gruczołów, wydzielających komórki płciowe, istnieją tychże gruczołów wydzieliny (hormony) luteiny u kobiet, gruczoł śródmiąższowy u mężczyzn, które wpływają na organizację charakteru i typu męskiego ew. żeńskiego. U obojnaków różnego stopnia zwykle są oba hormony. Z punktu sądowego należy uregulować, aby sami obojnacy po dojściu do lat 20 mogli określić swą płeć. W dyskusji zabierali głos, oprócz prelegentów — mec. Chrzanowski, dr. Wernic, dr. Nelken i inni. Do Zarządu Sekcji prawnospołecznej wybrano mec. Władysława Chrzanowskiego, prof. Z. Nagórskiego, mec. Komojewskiego, prof. Z. Daszyńską - Golińską, p. Tomorowicza, sędziego p. St. Markusfelda i sędziego Łopatto.

WYPADKI.

Ujęcie złodzieja na koźle dorożki. Pełniący służbę na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej post. 8-go komisarjatu Władysław Mielński, zauważył przejeżdżającą dorożkę nr. 1026 na koźle której, zamiast dorożkarza, siedział mężczyzna w cywilnem ubraniu. Policjant zatrzymał dorożkę. Zapytany powożący dlaczego nie posiada liberji, oświadczył, że jest wywiadowcą z defensywy i że jedzie dorożką do biura. Policjant nie uwierzył w te słowa, lecz rzekomego wywiadowcę zatrzymał i wraz z dorożką przyprowadził do 8-go komisarjatu. W drodze do komisarjatu na ul. Śliskiej jadących zatrzymał dorożkarz nr. 929 Franciszek Kawczarek. Oświadczył on, że dorożka wraz z koniem jest jego własnością. Kradzieży dokonano na ul. Zielnej przed domem nr. 3, gdy dorożkarz wszedł do restauracji na szklankę piwa. Złodziejem okazał się Stefan Koziełł.

Okradziony w tramwaju. Jadącemu tramwajem Adamowi Złotowskiemu, zamieszkałemu w majątku Ostrołęce, ziemi Siedleckiej, przed dworcem Wileńskim na ul. Targowej niewykryci złodzieje skradli z paczki z ubraniem 10 miljardów mk. gotówką oraz parę obuwia wartości 30 miljonów mk.

Katastrofa na Wiśle. Z portu Czerniakowskiego wyprowadzono wczoraj o godz. 7 wiecz. przystań żeglugi parowej należącą do Edwarda Bryzemejstra. Gdy przystań znalazła się na środku Wisły, silny prąd wody porwał ją z motorówką i rozbił o jeden z filarów mostu ks. Poniatowskiego. Na ratunek pośpieszyli funkcjonarjusze policji oddziału rzecznego, oraz pobliscy rybacy i przewoźnicy, którzy łodziami podążyli za rozbitą przystanią z motorówką, których szczątki wydobyli za cytadelą przy lewym brzegu Wisły. Wypadku z ludźmi nie było. Straty materjalne są znaczne.

Nieletni złodzieje na poczcie. Wywiadowca 1 komisarjatu kolejowego Ołtarzewski, będąc na dyżurze na poczcie Warszawa II przy ul. Chmielnej nr 53, zauważył dwuch podejrzanych młodzieńców. Po dłuższej obserwacji Ołtarzewski stwierdził, że jeden z młodzieńców sięgał do kieszeni stojącemu przed nim chłopcu, lecz został odepchnięty przez innego interesanta, wobec czego usiłował wyjść z poczty. Złodzieja tego wraz z jego towarzyszem przeprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, że są to: 16-letni Henryk Darło, 16-letni Władysław Groczkowski. Po sprawdzeniu w urzędzie śledczym ustalono, że obaj byli już skazani przez sąd pokoju dla nieletnich.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś występ Battistiniego w „Balu maskowym", artysta wykona partję Renata. Jutro „Hugonoci".

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz ostatni „Romantyczna panna". Jutro „Ptak".

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku". Jutro „Pochwała wesołości".

Teatr Letni. Codziennie „On, ona i mama".

Teatr Polski. Codziennie „Cyrano de Bergerac" Rostanda.

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc"

Teatr Komedja. Codziennie „Proces rozwodowy".

Teatr Nowości. Codziennie „Królowa Montmartre'u".

Operetka Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet"

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Syn szpiega"

Teatr Stańczyk. Codziennie doskonały program „A kuku?"

Qui Pro Quo. Obecny jubileuszowy program ściąga tłumy publiczności, która nadzwyczaj serdecznie się bawi. Program ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

„Taniec miłości i śmierci" w Filharmonji. Widowisko pod powyższym tytułem odbędzie się w sobotę dn. 12 kwietnia o godz. 4 po poł. Udział wezmą artyści p.p.: Irena Solska, Karol Adwentowicz, Marjusz Maszyński, Janusz Warnecki i poeta Witold Hulewicz.

Z Konserwatorjum. Dziś dn. 10 b. m., o godz. 8½ wiecz., w sali Konserwatorjum wystąpi z II-gim recitalem fortepianowym Paweł Lewicki. W programie utwory Rachmaninowa: Sonata, Preludja, Polichinelle i inne.

Z Filharmonji. Zapowiedź pierwszego wykonania na piątkowym koncercie symfonicznym trzeciej symfonji Karola Szymanowskiego wywołała duże zainteresowanie (solistą koncertu piątkowego będzie skrzypek Henryk Marteau). Dyryguje G. Fitelberg.

W niedzielę w poł. odbędzie się koncert muzyki kameralnej. Program wypełni znany kwartet Sevcika.

W niedzielę po poł. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga. W programie między innemi trzecia symfonja Beethovena.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.